Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! Dzisiaj 6 stron Cena 2 zł

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 45 (71) Wrocław, wtorek 2 kwietnia 1946 r. Rok II

Burzliwy przebieg wyborów w Grecji

Premier Sofulis twierdzi, że wybory nie są sprawą grecką

PARYŻ (PAP.) — Agencja France Press donosi, że w dniu 31 bm. w Atenach doszło do poważnych zajść ulicznych pomiędzy członkami organizacji EAM i członkami partii prawicowych. W czasie zajść 30 zwolenników EAM odniosło rany, jeden został zabity.

W oddziale policji, która interweniowała, jeden oficer i czterech policjantów odniosło rany. Premier Sophoulis odczytał na konferencji prasowej szereg depesz od prefektów, którzy donoszą, że porządek w wielu prowincjach jest zakłócony. Do poważniejszych zajść doszło w Epirze, gdzie zwolennicy skrajnie prawicowej organizacji „Zerwvas" napadli nawet na populistów, grożąc wyborcom, którzy nie chcieli złożyć głosów na kandydatów listy „Zerwvas". Minister spraw wewnętrznych Hawvinis, który wrócił z podróży inspekcyjnej po prowincji, jest zaniepokojony sytuacją. Papandreu, w wygłoszonym przemówieniu wyborczym zaatakował gwałtownie organizacje lewicowe. W tym samym czasie minister spraw zagranicznych, Sopianopoulis, który ustąpił przed kilku tygodniami na znak protestu, uzasadniał przed bardzo licznym audytorium konieczność powstrzymania się od głosowania i domagał się wycofania wojsk brytyjskich. W innym miejscu przemawiał do nielicznych zebranych przywódca organizacji „Chi" — pułkownik Grawvas, który zapowiedział powrót króla do Grecji. W kołach politycznych oceniają, że frekwencja wyborcza jest bardzo niska i nie przekroczy 45% uprawnionych do głosowania i tym samym parlament będzie reprezentował wolę tylko części społeczeństwa. Agencja United Press podaje że frekwencja wyborcza nie odda prawdziwego obrazu stosunków politycznych w Grecji, gdyż bardzo wielu zwolenników lewicy nie wpisano wogóle na listy wyborcze. Według opinii obserwatorów blok 11-tu partii, zgrupowanych dookoła populistów, uzyskał 200—230 mandatów, koalicja Papandreu Kandenopoulos uzyska 50—80 mandatów, a liberałowie z Sophoulisem na czele 20—60 mandatów.

NOWY JORK (PAP.) — Korespondenci amerykańscy, którzy ostatnio zwiedzili Grecję, ostro krytykują stanowisko Wielkiej Brytanii i twierdzą, iż wybory, które odbędą się 31 marca bez udziału partii lewicowych, nie będą odzwierciadlały opinii publicznej.

Terror band monarchistycznych i żandarmerii, na czele której stoją oficerowie, którzy współpracowali z Niemcami podczas okupacji, uniemożliwia elementom demokratycznym swobodne wyrażenie woli.

ATENY (SAP) — Premier grecki Sofulis złożył przedstawicielom prasy zagranicznej oświadczenie, że jakkolwiek był i jest w dalszym ciągu zwolennikiem odroczenia wyborów, to równocześnie zdaje sobie sprawę, że sytuacja międzynarodowa wymaga, aby wybory zostały przeprowadzone. Sofulis przyznał, że wybory te nie są sprawą wyłącznie... grecką.

TYDZIEŃ ZIEM ODZYSKANYCH OD 2 DO 9 MAJA

WARSZAWA (SAP). Zagadnienia Ziem Odzyskanych i dążenia dzisiejszych Niemiec, zmierzające do odbudowy i wejścia na tereny polityki wszechświatowej, nie są dokładnie znane społeczeństwu polskiemu. Dla spopularyzowania w Polsce tych zagadnień, Polski Związek Zachodni postanowił urządzić „Tydzień Ziem Odzyskanych".

Program „Tygodnia" przewiduje urządzenia na terenie całego kraju odczytów dyskusyjnych W odczytach tych będą poruszane zagadnienia gospodarczo - osadnicze, kulturalne, społeczne narodowościowe i inne, związane z zagadnieniami Ziem Zachodnich.

„Tydzień" Ziem Odzyskanychh rozpocznie się 2.5.46 na Śląsku manifestacjami dla uczczenia 25-letniej rocznicy plebiscytu i III Powstania Śląskiego oraz rozpaleniem ognisk powstańczych.. Zakończył się w Warszawie wielką manifestacją 9.5.46, jako w dniu kapitulacji Niemiec, który dał istotnie podstawy powrotu Polski na Ziemie Odzyskane. Wreszcie w programie „Tygodnia Ziem Odzyskanych" jest utworzenie funduszu p. n. „Fundusz Społeczny dla Ziem Odzyskanych" jest utworzeniem wielkiego go „Funduszu p. n. „Fundusz Społeczny dla Ziem Odzyskanych", aby tą drogą uzyskać potrzebny kapitał dla prowadzenia akcji społecznej i kulturalnej (zwłaszcza wydawniczej) dla Ziem Odzyskanych.

WYJAZD CHARGE D'AFFAIRES RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ DO RUMUNII

WARSZAWA (PAP). W dniu 30. 3. opuścił Warszawę, udając się wraz z członkami poselstwa RP. do Bukaresztu charge d'affaires RP. w Rumunii — inż. Stefan Wengierów — były wicewojewoda śląski.

WIEC POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO W POZNANIU

POZNAŃ (PAP). W dniu dzisiejszym odbył się na Placu Wolności wiec publiczny na którym tłumnie przybyłe społeczeństwo poznańskie zdecydowanie zaprotestowało przeciwko wypowiedzi Churchilla, kwestionującej prawa Polski do granic zachodnich, oraz wypowiedziało się w sprawie osadzenia Greisera w Poznaniu. W rezolucji przyjętej mówi się, że granice zachodnie są granicą bezpieczeństwa Polski. Kto podważa te granice godzi w niepodległość Polski, zagraża pokojowi świata. Naród polski nie odda swych odwiecznych ziem, a tym, którzy godzą w nasze granice, wypowiada zdecydowaną walkę.

PRZYMUSOWA SŁUŻBA WOJSKOWA W JUGOSŁAWII

BELGRAD (PAP). — Parlament jugosłowiański postanowił wprowadzić obowiązkową służbę wojskową dla wszystkich obywateli płci męskiej liczących ponad lat 20. Służba będzie trwała 2 lata w armii lądowej, 3 lata w lotnictwie i 4 lata w marynarce. Kobiety będą pełniły służbę pomocniczą, w razie mobilizacji lub wojny.

PRZYGOTOWANIA DO REPATRIACJI POLSKICH GÓRNIKÓW Z FRANCJI

PARYŻ (PAP). W Paryżu obradowała mieszana komisja polsko-francuska, upoważniona przez rządy polski i francuski do zorganizowania wyjazdu górników. Komisja ustaliła na kwiecień pierwszy kontyngent 500 górników. Obecnie na posiedzeniu komisji przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że wyjeżdżający będą mogli przekazywać do kraju swoje oszczędności we frankach za pośrednictwem PKO. Co się tyczy mienia ruchomego, mogą górnicy wywieźć z Francji wszystko do samochodu włącznie, o ile posiadają zaświadczenie, że nabyli go na 6 miesięcy przed wyjazdem.

Prawa górników, wynikające z tytułu przepracowanych lat we Francji, zostały zagwarantowane. W celu ustalenia stopnia inwalidztwa górnika będą utworzone lekarskie komisje mieszane, które będą wydawać orzeczenia o stanie zdrowia wyjeżdżającego górnika.

UTWORZENIE TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ

WARSZAWA (PAP). 31-go marca br. w lokalu Komitetu Słowiańskiego odbyło się zebranie konstytucyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko—Czechosłowackiej. Zebranie zagaił prof. Michałowicz, który przedstawił rozwój świadomości narodowej u poszczególnych plemion i szczepów i organizowanie się narodów słowiańskich. Poseł czechosłowacki Hejret powitał w serdecznych słowach powstanie Towarzystwa i wyraził radość, że również ono będzie w ramach Ogólnosłowiańskiego Komitetu, kontynuując współpracę narodów słowiańskich przeciwko Niemcom. Po obszernym referacie programowym ob. Dobrowolskiego, zebrani przystąpili do uchwalenia statutu i wyboru prezydium, w skład którego weszli między innymi posłowie: Bagiński, Rogowski, Cyrankiewicz.

Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Pracy w Krakowie

KRAKÓW (PAP). W Krakowie odbył się Pierwszy Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Pracy z udziałem prezesa stronnictwa Karola Popiela. Zjazd powitali przedstawiciele PPR, SD, PSL, i OK ZZ. Z ramienia PPS na ręce prezydium Zjazdu przesłał pismo z życzeniami dr. Drobner. Referat polityczny wygłosił przesz Popiel. Mówca zanalizował stosunek Stronnictwa Pracy do pozytywnej odbudowy kraju. Prezes Popiel stwierdził, że największym nieszczęściem emigracji była słabość czynników politycznych, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że po śmierci Sikorskiego w decydujący wpływ uzyskali ci sami ludzie, którzy rządzili do 1939 r. Ich polityka przegrała na całej linii. W czasie wojny — mówił prezes Popiel — można było o Polskę walczyć wszędzie, lecz po wojnie można ją budować jedynie w kraju, wespół z całym narodem.

Zrozumienie tego musiało doprowadzić do zerwania z emigracją.

Popiel określa tę emigrację w chwili obecnej za niedającą się niczym usprawiedliwić. Istnienie jej grozi zmarnowaniem kilkutysięcznego zastępu żołnierzy, którzy z poświęceniem walczyli o sprawę Ojczyzny, a której dzisiaj grozi rozkład i demoralizacja. Z kolei mówca rozprawił się z nie poważnymi elementami, które licząc na niezgodę między mocarstwami, nie zdają sobie sprawy, że na tym skorzystać mogły by jedynie marzące o odwecie Niemcy. Zrozumienie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony Niemiec wykazuje jasno, że jedynie logiczną koncepcją polityczną jest pozytywne ułożenie stosunków ze wschodnim sąsiadem.

Omawiając politykę wewnętrzna, mówca stwierdził, że Stronnictwo Pracy akceptuje w całej rozciągłości dokonane reformy społeczno-gospodarcze. Dla wyjaśnienia opinii narodu przed wyborami, mówca uważa za słuszną inicjatywę PPS — przeprowadzenia referendum, w którym społeczeństwo wypowiedziało by się w najistotniejszych sprawach polityki i ustroju.

Lord Vansittart nie przejmuje się „głodowaniem" Niemców

HAMBURG (ZAP). Były długoletni stały podsekretarz stanu w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych a obecnie delegat do spraw aprowizacyjnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej lord Vansittart, znany z niezwykle trzeźwego a bezkompromisowego negatywnego nastawienia do narodu niemieckiego, udzielił wywiadu prasowego na temat sytuacji żywnościowej w strefie angielskiej. Lord Vansittart oświadczył m. in.:

— Wiadomości o ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej Niemiec są mocno przesadzone i należy je złożyć na karb sprytnej propagandy. Francuzi, Holendrzy, Polacy pragnęliby być tak odżywiani i tak zdrowo wyglądać, jak Niemcy. Jedynie w większych miastach daje się zauważyć pewien brak produktów spożywczych. Ci zaś Niemcy, którzy posiadają pewne zapasy i mogliby pomóc swym rodakom, uchylają się od tej pomocy, zwalając cały ciężar na nasze barki.

Lord Vansittart ostrzega dalej przed dawaniem wiary niemieckim skargom i przypomina, że po pierwszej wojnie światowej Niemcy rzekomo również głodowali i — niestety otrzymywali pomoc kosztem innych narodów. Nie należy obecnie powtarzać tego błędu. Pomóc trzeba w pierwszym rzędzie naszym przyjaciołom — podkreślił z naciskiem Vansittart.

Oświadczenie lorda Vansittarta przeznaczone było niewątpliwie w pierwszym rzędzie dla tych jego współrodaków, którzy odnoszą się do sytuacji w okupowanych Niemczech z przesadnym, a raczej fałszym humanitaryzmem. Tym nie mniej stwierdzić należy, że ten wybitny polityk angielski, rozumiejący zawsze absurdalność podziału na „złych" i „dobrych" Niemców i domagający się konsekwentnie przez cały czas wojny obrachunku z narodem niemieckim, nie zaś tylko z ustrojem hitlerowskim — nie darmo traktowany był przez propagandę berlińską jako wróg nr. 1 Rzeszy na Wyspach Brytyjskich...

PRZYZNANIE WOJSKOWYM PRAW WYBORCZYCH

Uchwała Podkomisji KRN

WARSZAWA (SAP) W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem towarzysza wiceministra Mantla posiedzenie Podkomisji do opracowania projektu ordynacji wyborczej. W wyniku dyskusji zdecydowano 4 głosami przeciw dwum wstrzymującym się (PSL i Str. Pracy) przyznać wojskowym w czynnej służbie prawo głosu, z tym, że Podkomisja zapozna się jeszcze z poglądami Naczelnego Dowództwa na tę sprawę..

W toku samej dyskusji PSL wypowiadało się przeciw projektowi, w głosowaniu wstrzymało się od głosowania.

Odbudowa Kraju będzie dziełem naszych rąk

Odezwa Naczelnego Komitetu Pożyczki Odbudowy Kraju

WARSZAWA (SAP). Naczelny Komitet Obywatelski Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju wystosował następującą odezwę:

Obywatele!

Gdy przez kraj nasz przetoczyła się burza wojenna, pozostawiając po sobie ogrom zniszczenia, wydawało się, że trzeba będzie lat całych, aby ruszyć z martwego punktu.

Nie załamaliśmy jednak bezradnie rąk. Z zaciętością, którą wyrobiły w nas lata ucisku hitlerowskiego okupanta, stanęliśmy wszyscy do odbudowy, stwierdzając raz jeszcze wobec całego świata niezłomną wolę do samodzielnego bytu.

Przez rok cały stopniowo rozwijaliśmy produkcję, usprawnialiśmy transport, organizowaliśmy wojsko, administrację, szkolnictwo, skarb. Nie pominęliśmy żadnej dziedziny życia państwowego. Wyników prac naszych możemy się nie wstydzić.

Potrzeby nasze są jednak ogromne. Od ich zaspokojenia zależy dobrobyt wszystkich obywateli.

Sprawna komunikacja jest warunkiem normalnego rozwoju życia gospodarczego kraju. Zniszczone są tory kolejowe, dworce i mosty, brak nam taboru.

Porty są wrotami, przez które wydostają się na szeroki światowary wytworzone w kraju, a przychodzą surowce, maszyny, żywność. Zniszczony jest Gdańsk, port Gdyński, Szczecin i Kołobrzeg.

Odbudowa stolicy jest nie tylko sprawą naszego honoru. Jest koniecznością państwową, gdyż położenie, drogi i szosy, biegnące poprzez Warszawę, wyznaczają jej stanowczo miejsce stolicy w państwie.

Odbudowa wsi przywróci zdolność wytwórczą wielu gospodarstw rolnych i zwiększy zdolność nabywczą tej najliczniejszej warstwy narodu.

Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — to zabezpieczenie i utrwalenie naszych granic zachodnich, uwielokrotnienie naszej produkcji i umożliwienie bytu licznym rzeszom repatriantów.

Te najważniejsze potrzeby muszą być natychmiast zaspokojone. Rząd nie poszedł łatwą drogą inflacji, która zawsze przynosi zyski spekulantom, a nędzę ludziom pracy. Wobec ogromu potrzeb środki, jakimi rozporządza rząd są skromne.

Wspólny wysiłek całego narodu musi dokonać znacznej części odbudowy.

Naszą odpowiedzią na trudności odbudowy jest rozpisana przez Rząd Jedności Narodowej

PREMIOWA POŻYCZKA ODBUDOWY KRAJU.

Każda złotówka, pożyczona państwu, przeznaczona będzie na odbudowę i zwróci się wielokrotnie.

Obywatele!

Odbudowa kraju będzie przedewszystkim dziełem naszych rąk.

POŻYCZKA ODBUDOWY KRAJU

zjednoczy wszystkich Polaków dokoła dzieła odbudowy!

POK — to egzamin naszej dojrzałości państwowej, rozumu i dobrze pojętego interesu wszyskich!

Subskrybowanie POK według norm, ustalonych w porozumieniu z przedstawicielstwem zawodowym poszczególnych grup społecznych, będzie sprawą honoru każdego obywatela!

Niech nikogo nie zbraknie przy kasach, przyjmujących subskrypcje!

Naczelny Komitet Obywatelski Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju

Telegramy

Utworzenie nowego rządu bułgarskiego

SOFIA (PAP). — Oficjalnie podano do wiadomości, iż premier Georgiew utworzył nowy rząd bułgarski, składający się z przedstawicieli Frontu Ojczyźnianego Gabinet składający się z 4 przedstawicieli partii Zweno, 4 komunistów, 2 socjalistów, 1 radykała, 4 przedstawicieli partii ludowej, uzyskał aprobatę radzieckich władz wojskowych, działających w imieniu sojuszniczej komisji kontrolnej. Dokładny skład gabinetu będzie podany w dniu jutrzejszym.

Pierwsza krytyka planu gospodarczego

WASZYNGTON (ZAP). Prasa amerykańska umieszcza już pierwsze głosy krytyczne na temat co dopiero ogłoszonego planu gospodarczego dla Niemiec. Amerykanie zwracają uwagę na to, że wszystkie obliczenia biorą za podstawę cyfrę 66,5 miliona ludności niemieckiej, tymczasem wg opinii amerykańskiej ludność z repatriantami osiągnie 70 milionów.

Jako drugą trudność przewidują Amerykanie konkurencję, na jaką napotka eksport niemiecki w dziedzinie tekstylnej. Konkurencja ta sprawi, że przewidziana w planie wartość eksportu towarów tekstylnych nie pokryje kosztów importu towarów spożywczych.

Zamiast 1.550 — tylko 1.275 kalori dziennie dla niemców

STUTTGART (SAP). General Lucins Clay amerykański gubernator wojskowy w Niemczech oświadczył na zebraniu prezydentów: Bawarii, Wirtembergii, Tadenu i Wielkiej Hesji, iż niemieckie racje żywnościowe w amerykańskiej strefie okupacyjnej, jak również we francuskiej i brytyjskiej, będą zmniejszone od 1 kwietnia z 1.550 kalorji do 1275. Ograniczenia żywnościowe są konieczne z powodu braku żywności na całym świecie.

Pakt wojskowy między Brytanią a Transjordanią

JEROZOLIMA (SAP). 4 dni trwały uroczystości z okazji proklamowania niepodległości Transjordanii. W drugim dniu tych uroczystości, na przyjęciu wydanym przez władze miejskie Ammanu, władca Transjordanii, emir Abdullah, podał do powszechnej wiadomości, że ubiegłym tygodniu został podpisany w Londynie pakt wojskowy na 10 lat między Wielką Brytanią a Transjordanią.

Zamieszki w obozie dla wysiedlonych Jeden uchodźca i 4 policjantów niemieckich zabitych

SZTUTGART (SAP). Jak informują tutejsze wojskowe władze okupacyjne, w jednym z tutejszych obozów dla wysiedlonych i uchodźców wybuchły zamieszki, które z trudem udało się opanować po dwu godzinach przy pomocy amerykańskich oddziałów wojskowych.

Zamieszki wynikły z okazji obławy, przeprowadzonej przez policję niemiecką, a zarządzonej przez władze okupcyjne na „czarnym rynku", istniejącym na terenie obozu. Doszło do strzelaniny, w czasie której zabity został jeden Żyd, uchodźca z Polski i 4 niemieckich policjantów.

Wykrych sprawców morderstwa Giacomo Matteottiego

RZYM (SAP) Władze włoskie wykryły sprawców mordu, popełnionego w 1924 r. na wielkim bojowniku socjalizmu, tow. Giacomo Matteottim.

Aresztowano ogółem 10 osób. oskarżonych o udział w morderstwie. Jeden ze sprawców zbrodni, Amerigo Dumuni, przyznał się już do winy. Inni wypierają się jeszcze. Głównymi oskarżonymi poza Duminim, są: Cesare Rossi i b. gubernator Dalmacji w czasie wojny, Giunta. Ten ostatni oskarżony jest poza tym o popełnienie okrucieństw na ludności jugosłowiańskiej.

Proces polityczny morderców Matteottiego rozpocznie się w dniach najbliższych.

Dalsza podróż misji Hoovera

HELSINKI (SAP). Jak informuje poselstwo amerykańskie, b. prezydent Stanów Zjednoczonych, Herbert Hoover, przybędzie tutaj w niedzielę, by następnego dnia udać się do Sztokholmu.

90 milionów funtów odszkodowań zażąda Anglia od Niemiec

LONDYN (ZAP). Ustalone zostało, że szkody Wielkiej Brytanii, wynikłe w trakcie wojny z Niemcami, wynoszą równowartość 90 milionów funtów szterlingów. Odszkodowań na taką właśnie sumę żądać będzie Anglia od Niemiec. Japonia pokryć ma Anglii szkody na sumę 14 milionów funtów. Co do Włoch, Węgier, Bułgarii i Rumunii, to nie sprecyzowano jeszcze nie tylko sumy żądanych odszkodowań, ale nawet samej zasady czy Anglia wogóle domagać się będzie od tych państw jakichkolwiek świadczeń reparacyjnych.

Jakie szkody wyrządzili Niemcy we Francji

PARYŻ (ZAP). Jak wynika z oświadczenia premiera francuskiego Goudin, wojna dotknęła we Francji 80 departamentów, w których 750 tysięcy ludzi straciło nie tylko dach nad głową, ale i cały majątek. 2.100.000 Francuzów straciło swój majątek częściowo. 452.000 domów zostało zniszczonych całkowicie, a 1.436.000 uszkodzonych. Goulin podkreślił, że mimo tych strat Francuzi godnie znoszą swój los i że jeńcy wojenni, którzy powrócili z niemieckiej niewoli są najlepszymi pracownikami w dziele odbudowy Francji.

Pomnik-szachownica na grobie Alechina

LIZBONA (SAP). Portugalska Federacja Szachistów oświadczyła, iż pokryje koszty pogrzebu zmarłego 24 b. m. wielokrotnego mistrza świata — szachisty Alechina. Wśród szachistów całego świata będzie zorganizowana zbiórka na pomnik zmarłego mistrza. Pomnik na grobie Alechina ma być zbudowany w formie kamiennej szachownicy z czarnym królem.

Prowokacyjne zachowanie się Niemców w Trzyńcu

CIESZYN ZACHODNI (ZAP). W ostatnich czasach można zaobserwować prowokacyjny sposób zachowywania się Niemców w Trzyńcu (Zaolzie), którzy potrafili sobie zyskać popleczników wśród miejscowych czynników administracyjnych i uzyskawszy opinię, że są „niezbędni", pragną uniknąć wysiedlenia. W związku z tym prasa czeska nawołuje urzędy do czujności i żąda przyspieszenia akcji wysiedleńczej, gdyż Niemcy podnoszą głowę, a nawet zaczynają się odgrażać.

Apel KCZZ do prezydenta Trumana

WARSZAWA (SAP). Plenum KCZZ powzięło specjalną uchwałę w formie apelu do Prezydenta Trumana w związku z jego odpowiedzią na list prezydenta Bieruta w sprawie dostaw UNRRA. Uchwała ta brzmi:

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych jako reprezentacja zjednoczonego ruchu zawodowego w Polsce, przemawiając w imieniu półtora miliona zorganizowanych robotników zwraca się do Pana, Panie Prezydencie, w sprawie dalszej i zwiększenia dotychczasowej pomocy UNRRA.

o nie zmniejszanie dostaw UNRRA dla Polski

Z najgłębszą troską i zaniepokojeniem polski świat pracy przeczytał odpowiedź Pana Prezydenta na depesze Prezydenta R. P. Bieruta, dotyczącą pomocy żywnościowej dla narodu polskiego.

Nie ma w Europie ani jednego państwa, które poniosłoby — proporcjonalnie do swego przedwojennego stanu posiadania — tak wielkiej straty, jak straty poniesione przez naród polski i państwo. Niema ani jednego narodu, któryby poniósł — proporcjonalnie do swej liczebności — ofiary, równe ofiarom narodu polskiego.

Wytrwaliśmy, bo niezłomna była nasza wiara w zwycięstwo. Przetrwaliśmy, bo dopomogło nam przeświadczenie, że nie jesteśmy osamotnieni i że po wojnie znajdziemy w rodzinie miłujących wolność narodów nie tylko sympatie i uznanie za bohaterstwo naszego żołnierza, lecz również i braterską pomoc.

Naród polski, który przecierpiał więcej, niż inne narody, zasłużył na wydatną pomoc ze strony bardziej szczęśliwych narodów, które nie przeżyły i nie przecierpiały piekła 5-letniej hitlerowskiej okupacji i dwukrotnego przetoczenia się straszliwego walca wojny przez ich ziemie.

Z odpowiedzi Pana Prezydenta Trumana wnosimy, że grozi nam pozbawienie części pomocy materialnej, na jaką liczyliśmy w roku bieżącym od UNRRA.

A przecież i ta pomoc jest za skromna w stosunku do ofiar, jakie naród polski poniósł w czasie działań wojennych i okupacji i niewystarczająca w stosunku do potrzeb naszej ludności i naszego kraju.

Pozbawienie Polski choćby tylko części tej pomocy żywnościowej, naraziłoby miliony ludzi na ogromne cierpienia w okresie najcięższych miesięcy odbudowy naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

W imię sprawiedliwości, Plenarne Posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w imieniu Polskiego Świata Pracy apeluje do Pana, Panie Prezydencie, aby Pan użył całego autorytetu i nie dopuścił do pokrzywdzenia narodu Kościuszki i Pułaskiego, narodu, który złożył na ołtarzu walki za „Waszą i naszą wolność" wielką ofiarę krwi i cierpienia w latach wojny i w latach okupacji.

Wyjazd prezydenta Hoovera

WARSZAWA (PAP). W dniu 31. 3. br. o godzinie 9-tej rano pezydent Hoover udał się w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w Warszawie Blissa Lane do Belwederu, aby przed swoim wyjazdem z Polski pożegnać prezydenta Bieruta i podziękować równocześnie za gościnę, z której korzystał, będąc gościem prezydenta Bieruta, podczas swego pobytu w Warszawie. O godzinie 10-tej nastąpił odlot z lotniska Okęcie do Helsinek. Prezydenta Hoovera żegnali w imieniu Rządu RP.: — minister żeglugi i handlu zagr. ob. Jędrychowski, wiceminister spraw zagranicznych ob. Modzelewski, dyr. kancelarii cywilnej prezydenta KRN — Walawski, dyr. protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagr. Gubrynowicz i naczelnik wydziału amerykańskiego MSZ — Sośnicki.

Obecni byli również: ambasador Stanów Zjednoczonych w otoczeniu wszystkich członków ambasady oraz poseł Finlandii w Warszawie Jarenfelt.

Konferencja prasowa u ministra Tagarowa

ŁÓDŹ (PAP). Wdniu 30-tym bm. bawiący w Łodzi na czele misji handlowej minister pełnomocny Bułgarii pan P. Tagarow w rozmowie z dziennikarzami podzielił się wrażeniami z pobytu w Łodzi oraz udzielił odpowiedzi na pytania, dotyczące życia politycznego, kulturalnego i gospodarczego Bułgarii. W serdecznej rozmowie z dziennikarzami, minister Pagarow dał wyraz przekonaniu, że przyjaźń polsko - bułgarska będzie kontynuowana dla dobra wszystkich narodów słowiańskich i innych wolność miłujących narodów. Minister Tagarow podkreślił, że wzamian za polskie wyroby przemysłowe, szczególnie chemikalia i wyroby przemysłu metalowego, Bułgaria będzie mogła dostarczyć Polsce tytoniu, skór surowych, olei eteryczny ch, ryb, barytu, a przede wszystkim owoców w stanie świeżym i mrożonym oraz wina. Po konferencji delegacja zwiedziła garbarnię „Saturn", fabrykę papierosów Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi oraz wielkie zakłady przemysłu włókienniczego dawniej Krusze i Ender w Pabianicach. W dniu 31.III. delegacja udała się w dalszą drogę, celem zwiedzenia ośrodków przemysłowych na Śląsku.

Protest przeciwko nominacji dyrektora Banku Międzynarodowego

NOWY JORK (PAP). — New York Herald komunikuje, że były minister finansów Stanów Zjednoczonych, Henry Morgentau wystosował listy do prezydenta Trumana i ministra finansów Vinsona z protestem przeciwko zamierzonej nominacji Louis Douglas, prezesa wielkiego towarzystwa ubezpieczeniowego na stanowisko dyrektora Banku Międzynarodowego.

Morgentau oświadczył, że jest oburzony decyzją rządu amerykańskiego, który gotów jest przekazać kontrolę międzynarodowych finanzowa przedstawicielowi wielkiej finansjery z Wall Street.

Zdaniem Morgentau'a wybór ten udaremni wysiłki Roosevelta, który pragnął przekazać narodowi amerykańskiemu kontrolę nad zagadnieniami finansowymi.

LIKWIDACJA „WILKOŁAKOW" NIEMCZECH

FRANKFURT/M. (PAP). — Szef wywiadu amerykańskiego we Frankfurcie nad Menem — generał Edwin Sibert, oświadczył, że wojska brytyjskie i amerykańskie przy udziale oddziałów pancernych, zostały skierowane do likwidacji tajnej organizacji hitlerowskiej i przeprowadzają aresztowania członków tej organizacji. Jedynie w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec i w Austrii aresztowano dotychczas około 1000 osób. „Kręgosłup organizacji został złamany po aresztowaniu i innych przywódców".

Generał Sibert oświadczył, że ślady tej organizacji prowadzą również do radzieckiej strefy okupacyjnej.

NOWY GABINET BELGIJSKI

BRUKSELA (PAP) — W dniu 31-szym bm. ogłoszono listę nowego gabinetu belgijskiego, do którego weszło: 6 socjalistów, 6 liberałów, 4 komunistów i 3 chrześcijańsko-społecznych. Na czele gabinetu stanął van Acker, który równocześnie zachował resort kupalń węgla. Poza tym do gabinetu wszedł Henry Spaak jako minister spraw zagranicznych i minister handlu zagranicznego.

LASKA MARSZAŁKOWSKA GOERINGA

NORYMBERGA (PAP) — Laska marszałkowska Goeringa wartości 30 tys. dolarów, cała wysadzana diementami oraz innymi drogocennymi kamieniami, którą Goering otrzymał od Hitlera po zwycięstwie nad Francją, została oficjalnie przekazana delegacji amerykańskiej. Laska ta zostanie umieszczona w starej akademii wojskowej w West Point, którą założył Waszyngton, a gdzie przez pewien czas nauczał również Tadeusz Kościuszko. Jak wiadomo, laskę marszałkowską Goeringa zdobył dowódca 7-mej armii amerykańskiej, który aresztował Goeringa wraz z jego świtą.

POWRÓT SEKRETARZA BYRNESA DO WASZYNGTONU

NOWY JORK (PAP) — Sekretarz stanu Byrnes udał się do Waszyngtonu celem odbycia konferencji z prezydentem Trumanem w sprawie irańskiej.

13 MILIONÓW ZŁOTYCH NA AKCJĘ POMOCY ZIMOWEJ

WARSZAWA (SAP). Centralny Komitet Opieki Społecznej rozprowadził na kwiecień na akcje pomocy na tereny najbardziej potrzebujące i zniszczone dalszych 13 milionów złotych. Kwota ta jest przeznaczona w pierwszym rzędzie na prowadzenie kuchen ludowych i na pomoc osiadłym repatriantom, którzy nie mają jeszcze pracy.

ZGON PROFESORA STANISŁAWA KALINOWSKIEGO

WARSZAWA (PAP). Zmarł w Świdrze, pod Warszawą, przeżywszy lat 67 znakomity fizyk polski — Stanisław Kalinowski, prof. Politechniki Warszawskiej. Prof. Kalinowski był kierownikiem pracowni fizycznej, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. W roku 1914 założył w Świdrze jedyne na ziemiach polskich obserwatorium geofizyczne. Na stanowisku dyrektora tego obserwatorium pozostawał do ostatniej chwili życia. Ś. p. prof. Kalinowski pochowany został w dniu 30-go marca br. na cmentarzu w Otwocku.

WYCOFANIE WOJSK RADZIECKICH Z PERSJI

LONDYN (PAP). — Agencja United Press donosi z Talwinu, iż wojska radzieckie wycofują się w kierunku portu Pahlevi nad Morzem Kaspijskim. W północnym Iranie władze radzieckie przed ewakuacją przekazały administrację miejscowej administracji.

ZGON LORDA GORTA

LONDYN (PAP). — Były gubernator Maiki i wysoki komisarz Palestyny lord Gort zmarł w dniu 31-go bm. w Londynie.

UROCZYSTOŚĆ NOWOROCZNA W TEHERANIE

NOWY JORK (PAP) Agencja United Press donosi, że z okazji Nowego Roku obchodzonego obecnie w Persji, ambasador radziecki Sadczykow złożył premierowi Chacham es Sultaneh życzenia, w których podkreślił, że ma nadzieję, iż w rezultacie obustronnych wysiłków stosunki radziecko-perskie będą ustabilizowane na podstawie przyjaźni i dobrej woli. Związek Radziecki pragnie ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków i sądzi, że starania i talent polityczny premiera perskiego doprowadzą do osiągnięcia pomyślnych wyników. W odpowiedzi premier perski dał wyraz nadzeji, że w roku bieżącym stosunki między obu krajami będą ustabilizowane na podstawie przyjaźni.

Przegląd Tygodniowy polityki zagranicznej

Ubiegły tydzień minął pod znakiem zbliżającej się sesji Rady Bezpieczeństwa. Przez pewnych dyskretnych kolporterów niepokoju, tak zwana „sprawa perska" miała być clou tej sesji, przyczym ci, którzy tak pochopnie cieliby zmobilizować świat do nowej wojny, widzieli już w sporze radziecko - perskim pierwsze oznaki naprężenia politycznego.

Ale plotka ma krótkie nogi. Wiadomości o rzekomym marszu wojsk radzieckich na Teheran zostały zdemontowane nie tylko przez agencję prasową, ale i przez premiera perskiego.

Związek radziecki, któremu nawet Winston Churchill nie odmawia prawa do zabezpieczenia swych granic, chciał wyjaśnić stanowisko Persji wobec ZSRR przychylne, a pewne siły międzynarodowe utwierdzały rząd perski w takiej pozycji.

Rząd radziecki oświadczył, że wycofuje swe wojska w ciągu 6 tygodni, premier Sultaneh że być może w najbliższych dniach poda wyniki rokowań.

Ale ponieważ sprawie na forum Rady Bezpieczeństwa nadano bieg, bez formalnego wycofania jej przez Persję, będzie musiała być ona rozpatrzona. W każdym razie sferom, które chciały ukuć z niej argument antyradziecki i zasłonić nią pewne inne nieprzyjemne i znacznie groźniejsze dla pokoju świata, incydenty— wytrącone — mówiąc językiem p. Bevina — mocne karty.

W GRECJI „NIEINTERWENCJA"

W suwerennej Grecji, posiadającej uznany przez wszystkie państwa rząd, zarządzenia w sprawie terminu wyborów wydaje albo p. Bevin osobiście, albo też rezydenci angielscy w Atenach. Dowódcy angielscy przeciwstawiają się usunięciu policji i administracji elementów reakcyjnych i skompromitowanych współpracą z Niemcami. Wybory naznaczone przez Wielką Brytanię na dzień 31 b. m. będą parodią wyborów.

Wszystko to dzieje się pod brytyjską opieką, dążącą do utworzenia w Grecji parlamentu — jak wyraził się p. Bevin — zgodnego z wolą narodu.

I to nie nazywa się interwencja.

SPRAWA HISZPANII SIĘ ODWLEKA

Natomiast interwencja jest... wykonanie praktyczne uchwał konferencji poczdamskiej, stwierdzające, że w świecie powojennym, rządzonym przez Organizację Narodów Zjednoczonych niema miejsca dla dyktatorskiego regimentu gen. Franco.

Oświadczeń platonicznych mieliśmy sporo. Brytyjski minister spraw zagranicznych powiedział, że nienawidzi gen Franco. Anglia i Stany Zjednoczone zmuszone stanowczymi wystąpieniami Francji (zerwanie stosunków handlowych i groźb wniesienia sprawy Hiszpanii do Rady Bezpieczeństwa), po długich i ciężkich debatach wydały wspólnie oświadczenie, że wprawdzie gen. Franco nie podoba się rządom USA i Wielkiej Brytanii, ale, moi kochani Hiszpanie, radźcie sobie sami. My nie podejmiemy żadnych sankcji gospodarczych (bo to koliduje z naszymi własnymi interesami) — ani tymbardziej jakiejkolwiek akcji zbrojnej.

W ubiegłym tygodniu na powtórną notę Francji rządy Wielkiej Brytanii i USA odpowiedziały, że nie widzą możności zajęcia w sprawie Hiszpanii bardziej zdecydowanego stanowiska. Byłaby to bowiem interwencja w sprawy wewnętrzne obcego państwa. Gen. Franco, który poruszył wszystkie ukryte sprężyny za kulisami wielkiej polityki, może spokojnie zdjąć stan pogotowią wojennego i odesłać swoich Marokańczyków do Afryki. Burza minęła, tym bardziej, że Francja otrzymała niedwuznaczne zapewnienia, że sprawy pożyczki amerykańskiej, Nadrenii i Zagłębia Ruhry ściśle wiąże się ze sprawą Hiszpanii.

PODSZEWKA NIEPODLEGŁOŚCI TRANSJORDANII

Transjordania została państwem niepodległym, ale nie suwerennym. Trudno brać na serio suwerenność 300-tysięcznego kraiku, o obszarze 42 tys. km. kw., z jednym miastem portowym i jednym miastem nieportowym. Na właściwą rolę Transjordanii wskazuje jej układ z Wielką Brytanią.

Wprawdzie rząd Transjordanii winien się troszczyć o bezpieczeństwo kraju, ale wojsko będzie angielskie i Anglii powierzono pieczę nad obroną rurociągu naftowego od Kirkun w Iranie poprzez Transjordanię do Naify. W okresie, kiedy dawny system mandatowy uległ rozbiciu, gdy państwa arabskie coraz silniej domagają się wyzwolenia spod władzy wielkich mocarstw kolonialnych, gdy na arenie międzynarodowej zachodzą poważne zmiany, nadanie Transjordanii niepodległości, w niczem nie zmieniającej faktycznej niezależności jej od Wielkiej Brytanii, można nazwać wcale wydatnym posunięciem. Transjordania ma Niepodległość—Wielka Brytania zabezpieczone swe interesy.

Oświadczenie generallisimusa Stalina, udzielone korespondentowi „Associated Press" było bardzo celowe.

Generalissimus Stalin stwierdził wyraźnie, że ZSRR, jak wszystkie narody miłujące pokój, wielkąwagę przykłada do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Według opinii Stalina, organizacja ta jest w stanie i winna likwidować wszelkie międzynarodowe konflikty, z warunkiem, że wszyscy we współpracę tą włożą maksimum wysiłku i maksimum szczerości.

Stalin w imieniu Związku Radzieckiego zapewnia, że nie uchyli się od tej współpracy.

Nastrój niepokoju minął. Oczywiście zdarza się jeszcze nie raz „krótkie spięcie", nieuniknione w polityce, ale można mieć pewność, że pożaru nie spowodują.

Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas

NAPRZÓD MŁODYCH

DODATEK TYGODNIOWY OM TUR DOLNEGO ŚLĄSKA

„Niech żyje wojna!"

Wiele się ostatnio mówi u nas o możliwości wybuchu nowej wojny, tak jakby nie dość było tych nieszczęść i ofiar, które pociągnęła za sobą ostatnia. Jedni, bo są tacy, mówią o niej z utęsknieniem, inni z rozpaczą i przerażeniem myślą o tej tragicznej ewentualności. Ci pierwsi to ludzie, którym zabrano majątki i fabryki aby dać je na własność ludowi pracującemu; ci inni — to właśnie ludzie pracy, którzy wynieśli na swych barkach główny ciężar ostatniej wojny.

Cóżby nam bowiem przynieść ona mogła.

Są ludzie (czytaj: rozparcelowani obszarnicy i byli fabrykanci), którzy wielką nadzieję pokładają w tajemniczym wynalazku bomby atomowej, która pzynieść ma znękanej ludzkości rozwiązanie wszystkich trudnych zagadnień w sposób szybki, tani i niefrapujący.

Niech się wobec tego spodziewają, że właśnie pierwsze bomby atomowe spaść mogą na ich głupie, tępe łby, na domy zamieszkiwane przez ich rodziny.

I na cóż zdadzą się im wówczas ich majątki?

A i w ogóle pamiętać należy, że broń atomowa jest tak samo, jak każda inna — obosieczna.

I znajduje się w rękach nie tylko jednego mocarstwa lub grupy mocarstw.

Ale wojna nie polegałaby tylko na działaniach lotnictwa zbrojnego w energię atomową. „Stare" metody z wojny 1939—1945 roku znalazły by też swoje zastosowanie Metody powolnego wykrwawiania się narodów i armii.

My, młodzi, którzy najwięcej wycierpieliśmy i najwięcej daliśmy ze siebie w czasie ostatniej wojny, wiemy co nowa ze sobą przynieść może.

Wiemy, czego chcą ci panowie, którzy jej oczekują — oni myślą o restytuowaniu władzy burżuazji, o powrocie na intratne posadki w ministerstwach.

I oni mają wszystko do wygrania, niczego nie ryzykując.

My, którzy wszystko daliśmy w walce o wolność i demokrację w nowej wojnie nic zyskać, a wszystko stracić możemy. W najlepszym bowiem razie przyniesie nam ona zgliszcza, ruiny, śmierć fizyczną i gorszą jeszcze, śmierć moralną setek tysięcy z nas.

Niech nie myślą jednak, że ich ta wojna oszczędzi!

Dnia 7 kwietnia br. rozpoczyna się w Komitecie Centralnym OMTUR w Warszawie, Mokotowska 3, Kurs Sanitariuszy Sportowych dla członków OMTUR-a i R. K. S.

Kandydaci na kurs winni zabrać ze sobą: zmianę bielizny, prześcieradło, przybory do golenia, mydło, przybory do pisania, oraz koszulkę, spodenki i pantofle treningowe. Kandydaci otrzymają całkowite utrzymanie, zakwaterowanie, oraz bezpłatny powrót do miejsca zamieszkania. Czas trwania Kursu: od 7 do 19 kwietnia br Zapisy przymuje Kierownik Wydziału Sportowego do dnia 30. III. bm.

Słów parę o „humanitaryźmie" i wdzięczności

W swoim poprzednim artykule zatytułowanym „Doprawdy trudno zrozumieć" pisałem o tym, w jakich warunkach żyje naród niemiecki w strefach okupacyjnych angielskiej i amerykańskiej. Dziś jesteśmy świadkami nowych dziwnych wiadomości, które nam młodym trudno zrozumieć. Wiadomości te dotyczą repatriacji Polaków ze strefy angielskiej do kraju.

Mieszkańcy Wrocławia, szczególnie zaś młodzież, ze źdźiwieniem obserwuje od dłuższego czasu, że odchodzace transporty Niemców do strefy okupacyjnej angielskiej przeładowane są kuframi, pakunkami, paczkami, walizami itp. Wiemy wszyscy, że według oświadczeń polskich władz, każdy z wyjeżdżających Niemców ma prawo zabrania z sobą produktów żywnościowych na okres 14 dni. To doprowadza do zwyżki cen na artykuły żywnościowe i wykupywanie ich przez Niemców, co dzieje się z uszczerbkiem dla naszego życia gospodarczego na Dolnym Śląsku.

My młodzi partyzanci i bojownicy na barykadach walczacej Warszawy ze źdźiwieniem obserwujemy, jak wielką opieką otacza Komisja Aliancka repatriowanych Niemców, co szumnie nazywa się humanitaryzmem. Nie trzeba tu przytaczać faktów, jak przeprowadzano repatriacje Polaków w czasie okupacji, ponieważ te fakty są nam bliskie i ranią nasze serca. Dążymy do jednego, a mianowicie do usunięcia butnego prusactwa z naszych polskich ziem.

Pominąć milczeniem nie sposób faktu, że właśnie repatriacja naszych rodaków, naszych braci, uczestników walk o Tobruk, Monte Casino, Narwick i inne, odbywa się w warunkach wręcz innych.

Czyż wdzięczność narodu angielskiego za tyle przelanej polskiej krwi na polach bitew wyrazić się ma w puszce ryby na 25 osób, w puszce mięsa na 10 osób i jednej czwartej litra zupy na 24 godziny? Brak opieki lekarskiej. Warunki higieniczne wprost nie do zniesienia i długotrwała podróż, czy to ma być zapłata, panowie Londynu?

Młodzież polska wyraża źdźiwienie, a my OM TUR protestujemy przeciw takiemu postępowaniu. Żądamy, by traktowano nas lepiej niż Niemców a nie odwrotnie. Czyż nie mamy prawa tego żądać?

Doprawdy trudno zrozumieć...

Janusz Boberski.

Dniom przedwrześniowym

Postrzępione łachmany i dziurawe buty.
ale serca — czerwone chorągwie szturmowe
łopotały mełodię wolności.
Szkorbutem
zżarte krwawiły dziąsła.
W bramie na Miodowej
pluton policji lśniące najeżył bagnety,
Tłum ma serca, i szkorbut — jest an-ty-pań-stwo-wy!
Huknęła w tłum petarda!... padły dwie kobiety,
asfalt na jezdni stał się rdzawo-kolorowy,
a w knajpie na Krakowskiem ktoś wodą sodową
popijał whisky.
Tłum się rozbiegł.
Ktoś sądził, że już jest „po wszystkim"
„Nareszcie będzie spokój".
Nie zauważył rdzawych śladów krwi w rynsztoku.

Włodzimierz Dzięciołowski.

Do Czytelników

Wydajemy dziś drugi numer „Naprzodu Młodych" już nie jako jednostronicową „Kolumnę OM TUR", ale jako całą wkładkę do „Naprzodu Dolnośląskiego". Nie zrywamy jednak z tradycją „Kolumny", chcemy przejąć pozycję, którą na „rynku wydawniczym" zdobyła w czasie swego krótkiego istnienia, a co najważniejsze, chcemy zdobyć jej Czytelników, chcemy zdobyć i tych, którzy jej nie czytali.

Potrzeba wydawania stałego „Dodatku" przez naszą Organizację na Dolnym Śląsku jest zdawna znaną i dyskutowaną. Niestety, możliwości nie pozwalały na wcześniejsze urzeczywistnienie naszych zamierzeń. Sprawa nie przedstawiała się tak łatwo i gdy przed tygodniem wydawaliśmy pierwszy numer, doprawdy ryzykowaliśmy, pisząc: „Dodatek Tygodniowy".

Nie mieliśmy bowiem żadnej gwarancji, że rzeczywiście co tydzień wydawać go będziemy mogli — nie wiedzieliśmy, czy zbierzemy odpowiednią ilość i to odpowiedniego materiału, ażeby się za nasz, OM TUR-owy „Dodatek" nie czerwienić.

Czy numer dzisiejszy odpowiada naszym naprawdę dobrym chęciom i zamiarom?

Przyznać musimy, że nie. Za wiele mamy jeszcze wody, za wiele łataniny i roboty „na kolanie"! Zamieściliśmy bowiem parę rzeczy słabszych z tej prostej przyczyny, że nie mieliśmy lepszych...

Dlatego też zwracamy się Was Drodzy Czytelnicy z apelem: pomóżcie nam w wydawaniu naszego „Dodatku" — niech stanie się on wspólnym naszym dobrem, dziełem współpracy wszystkich członków Organizacji z terenu Dolnego Śląska.

Tymbardziej, że poważnie myślimy o przyszłości, myślimy nawet o poszerzeniu naszego „Dodatku" do rozmiarów tygodnika. Piszcie więc do nas o wszystkim co się w Waszych Komitetach i Kołach dzieje. Piszcie o Waszym życiu i planach. Przysyłajcie nam swoje wiersze i nowele oraz rysunki i karykatury. Wszystko co tylko nadawać się będzie — lojalnie zamieścimy.

I... czytajcie nasz „Dodatek", dajcie go czytać innym, tak jak my, młodym.

Życzymy Wam powodzenia w Waszej pracy organizacyjnej.

REDAKCJA

Związki zawodowe a OM TUR

Wiele się pisze na temat Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Okręgowych Komisji Związków Zawodowych, ale o współpracy i działaniu Wydziału Młodzieżowego słychać bardzo mało, ot coś niecoś się tam przebąkuje. Doprawdy, tylko dla zapełnienia miejsca, by coś powiedzieć lub napisać. Każdy powinien sobie zdawać jasno sprawę, jaką rolę spełnia ruch młodzieżowy w życiu gospodarczym i politycznym naszego Państwa.

Życie państwa bez młodzieży nie miałoby przyszłości i racji istnienia. Wiemy, że tylko na młodym pokoleniu pokłada się wszystkie nadzieje. Młodzież w Związkach Zawodowych musi być odpowiednio traktowana, młodzież musi znaleźć się w szeregach Kół i Radach Zakładowych, młodzież musi myśleć, czuć i działać, młodzież musi się jednoczyć i skupiać, młodzież musi znać wszystkie myśli przewodnie, które prowadzą ją do celu, młodzież musi być wytrzymała, młodzież musi mieć zdrowy kręgosłup — oto zadanie młodego socjalisty na terenie Kół fabrycznych i Związków Zawodowych. Dziś młodzież powinna opanowywać wszystkie gałęzie przemysłu, by stać na straży interesów Państwa. Gdy sumienny Związkowiec widzieć będzie wpierw dobro Ojczyzny, potym dobro osobiste — wtedy będziemy pewni 100 proc. zwycięstwa świata pracy. Przez Związki Zawodowe kroczymy do lepszego jutra i w pracy ich powinniśmy wziąć wybitny udział, aby na ich terenie wykorzystać te wszystkie prawa, które daje młodzieży pracującej, obecne demokratyczne ustawodawstwo pracy.

Wspomnienia z VIII Zjazdu OM TUR

Ostatni Zjazd OM TUR przed wojną odbył się w dniach 1 —3 września 1938 roku w Gdyni. Pamiętam jak przygotowywaliśmy się na ten Zjazd, gorączkę przedwyjazdową i wybór delegatów. Z naszego Komitetu wybrano ich dwóch, mieli oni reprezentować naszą Organizację na Zjeździe.

Odprowadzeni przez grono towarzyszy na stację załadowaliśmy się do pociągu. Przypomnieć muszę, że w Polsce przedwrześniowej OM TUR-owcy byli stale narażeni na wszelkie utrudnienia ze strony ówczesnych władz państwowych. Pomimo, że mieliśmy w porządku bilety i papiery, zakwestionowano nam ich ważność i odebrano celem „sprawdzenia". Mieliśmy jednak szczęście — bilety zostały nam zwrócone i mogliśmy się udać w drogę.

W Warszawie, wyglądając przez okno, widzimy niebieskie koszule i czerwone krawaty. To Omturowcy z różnych stron Polski jadą na Zjazd. Zapraszamy ich do swego wagonu, opowiadamy sobie o pracy organizacyjnej, o wszystkich zmartwieniach i radościach, jakie w tej pracy nas spotykają. Czas szybko upływa, na twarzach widać entuzjazm i dumę, że to właśnie my bierzemy udział w Zjeździe.

Gdynia. Wysiadamy. Przy każdym wyjściu z peronu pełnią służbę umundurowani informatorzy Omturowcy. Czyż muszę pisać, jak wielka radość ogarniała nas wówczas na widok umundurowanych członków naszej Organizacji. Były to bowiem inne czasy, niż te, w których żyjemy obecnie.

Dowiadujemy się, że są to jednocześnie bojówki, które czuwają nad porządkiem i bezpieczeństwem Zjazdu. Zostajemy odprowadzeni do wielkiego hotelu „Ligi Popierania Turystyki".

W hotelu pełno Omturowców. Któżby tam myślał o spaniu!... Zawieramy znajomości — co za rwetes i podniecenie!... Spotykamy się z towarzyszami ze Lwowa, Śląska, Białegostoku, Kielc i ze stu innych miast. Wydaje się nam, że wszyscy stanowimy jedną wielką rodzinę, że wszyscy znamy się właściwie bardzo dawno... Czas upływa szybko, zapada noc. Pierwszego września, tuż po wschodzie słońca wyruszamy na wybrzeże, oglądamy morze, które wielu z nas widzi po raz pierwszy w życiu.

O godzinie 9-tej zbieramy się w wielkich halach powystawowych. Olbrzymia sala zapełnia się niebieskimi koszulami. Nie brakuje delegatów pokrewnych Organizacyj młodzieżowych, jak również zaproszonych gości. Na Zjazd przybyli także przedstawiciele Organizacji młodzieżowych z zagranicy.

Zjazd otwiera Przewodniczący KC OM TUR tow. Piotrowski, witając wszystkich przybyłych. Następnie odczytuje depesze Organizacji Młodzieżowych państw obcych, które nie mogły wziąć udziału w Zjeździe. Tow. Przewodniczący wygłasza przemówienie, podkreślając ogromne znaczenie Zjazdu, w chwili gdy europejski faszyzm wypowiedział nieubłaganą walkę demokracji. Zjazd ten będzie przeglądem bojowym sił naszego proletariatu, które przeciwstawimy agresji faszyzmu.

Zebrani wysłuchują przemówienia tow. Piotrowskiego w podniosłym nastroju — doskonale odczuwamy powagę chwili.

Po przemówieniu tow. Piotrowskiego zabierają głos przedstawiciele pokrewnych organizacji, następnie przemawiają delegaci młodzieży angielskiej, francuskiej, szwedzkiej, czechosłowackiej i delegaci młodzieży innych państw. Przemówienia ich są nacechowane głębokim zrozumieniem potrzeby współpracy młodzieży wszystkich krajów w walce o ideały demokracji i socjalizmu.

W tym samym dniu, w drugiej części obrad, popołudniu, następują sprawozdania delegatów poszczególnych jednostek organizacyjnych OM TUR. Sprawozdania te zobrazowały olbrzymie trudności i niebezpieczeństwa z jakimi spotyka się Organizacja i jej członkowie w walce z ciemiężycielami klasy pracującej, oraz przedstawiły terror, przy pomocy którego ozonowo faszystowskie władze i ugrupowania polityczne starają się nas złamać. Pomimo tych trudności i niebezpieczeństw, Organizacja nasza i jej członkowie zdają egzamin ze swej dojrzałości i świadomości klasowej, której dowody dają na każdym kroku, jako nieustraszeni bojownicy idei.

Drugi dzień zjazdu poświęcony zwiedzeniu Gdyni i okolic portu. Zarząd Miejski oddaje nam do dyspozycji 5 wielkich autobusów. Po zwiedzeniu urządzeń portowych udajemy się do wielkiej hurtowni Spółdzielni „Społem". Pracownicy spółdzielni, w większości socjaliści, zaznajamiają nas ze swą pracą, poczym wręczają każdemu z nas jakiś upominek. Zapewniają nas o swej solidarności z nami i o gotowości niesienia nam pomocy w każdej potrzebie. Jesteśmy głęboko wzruszeni ich słowami...

Po południu udajemy się łodzią motową znowu na teren portu, tym razem od strony morza. Zwiedzamy mola, przystanie, składy, port marynarki wojennej oraz S/M Piłsudski, który stał jak raz w porcie.

Wieczorem — wyjazd na pełne morze i podziwianie przepięknego widoku, jaki przedstawiają światła Gdyni w nocy. Nocujemy w Hallerowie, w ślicznym domu wypoczynkowym ZZK. Kolejarze są nam bardzo radzi i dumni, że goszczą u siebie przedstawicieli OM TUR.

W trzecim dniu zjazdu wysłuchujemy kilku pięknych przemówień, wygłoszonych przez członków władz naczelnych Organizacji. Tow. Piotrowski mówi, pamiętam jak dziś, że praca nasza, przy obecnych warunkach jest chlubą naszą, polecenia zaś Organizacji winny być dla członków tym, czym jest rozkaz dla żołnierza. Nie wolno nam pozostać w tyle, lecz należy upartą walką i pracą dążyć do lepszej przyszłości, która będzie naszą przyszłością. A przyszłość lepszą pokładamy w Polskiej Partii Socjalistycznej i w zwycięstwie socjalizmu, które przyjść musi.

Odśpiewaniem „Hymnu Młodzieży" i „Czerwonego Sztandaru" kończymy VIII Zjazd OM TUR nie zdając sobie sprawy, że to ostatni już zjazd przed wojną, która po roku wtrąci nasz kraj w otchłań niewoli na długich lat sześć...

W.

Młodzież OMTUR-owa w Akcji Siewnej

ŻEGAŃ

Miasto i powiat na skutek działań wojennych częściowo zniszczone i doszczętnie wyszabrowane.

Powiatowe i gromadzkie komitety Akcji Siewnej przygotowały swój teren należycie pod uprawę i siew w związku z wiosenną akcją siewną. Osadnicy, którzy przetrzymali ciężki sezon zimowy zaczynali wątpić, czy Akcja Siewna dojdzie do skutku w tym powiecie. Dzięki sprężystości Wojewódzkiego Komitetu Akcji Siewnej, a szczególnie towarzyszy z OM TUR w ostatnich dniach powróciła otucha w serca tych wszystkich, którzy osiedlili się tu z myślą zagospodarowania odzyskanych Ziem Zachodnich, że będą mogli być gospodarzami tych ziem, obsiewając je i swą pracą przyczyniając się do odbudowy odzyskanych obszarów. My, młodzież, nalegamy, aby przyznane traktory, tak konieczne do wiosennej akcji siewnej wreszcie znalazły się w danym miejscu i mogły pomagać w pracy nad uprawą roli, która będąc uprawianą da nam własną niezależność gospodarczą na Dolnym Śląsku. Bo wreszcie raz na zawsze musimy skończyć z niedociągnięciami i niedomaganiami właściwych czynników, które nie powinny obrazować tej sprawy w inny sposób, niż ona wygląda naprawdę. Ważnym jest: praca i ofiarność winny znaleźć się w wiosennej akcji siewnej u tych czynników, które zostały powołane do tej pracy w danym powiecie a w szczególności w województwie, gdyż w przeciwnym razie będziemy piętnować i stawiać pod pręgierz opinii publicznej tych wszystkich, którzy nie zdają sobie sprawy z ważności wiosennej akcji siewnej lub nie doceniają jej.

ŻARÓW

Powiat najdalej wysunięty na północnyzachód naszego województwa jest już w 50 proc. zaludniony przez osadników (w większości wojskowych). Powołane do powiatowych i gromadzkich Komitetów Akcji Siewnej czynniki doceniają należycie swoją pracę i własny stosunek, jako prawdziwi obywatele Państwa Polskiego na ziemiach przyłączonych do Macierzy. Młodzież, która rozumie należycie i docenia szczególne znaczenie wiosennej Akcji Siewnej piętnować będzie wszelkie wypadki lekceważenia i niedoceniania Akcji Siewnej.

Np. sołtys wsi Dolna Promnica trzymał dwa dni o głodzie traktorzystów przysłanych do swej wioski, a gdy oni w zrozumieniu ważnej funkcji, w jakiej przybyli i w obronie swych własnych interesów, pytali się co dalej będzie, oświadczył im, wyrażając się wulgarnie (będąc pijanym): „jeśli wam się nie podoba, możecie z powrotem jechać, gdyż jesteście mi najmniej potrzebni".

Ten i wiele innych wypadków pozwala nam wątpić, czy akcja siewna będzie w 100 proc. wykonana. Bo nawet 19 traktorów, które obecnie pracuje już przy uprawie roli nie dadzą sobie absolutnie rady przy przeprowadzeniu zamierzonej pracy, gdy właściwe centralne organy nie pomogą nam w tej szczególnie ważnej dla nas wszystkich Polaków zamieszkałych na Dolnym Śląsku sprawie.

W każdym razie my OM TUR-owcy, którzy przykładamy się do dzieła w wiosennej akcji siewnej tak samo, jak poprzednio w ubiegłym roku, w pierwszej Akcji Zimowej, oświadczamy: właściwi ludzie na odpowiednim stanowisku! W przeciwnym razie nie powołani do zajmowanych stanowisk będą usuwani i będą odpowiadali za swą pracę i czyny przeciwne Akcji Siewnej, gdyż tego rodzaju wypadków nie możemy tolerować i pozwolić, żeby ktoś przeciwstawiał się chęci odbudowy i zagospodarowania Zachodnich Ziem Polski, o które walczyliśmy i które zrosiliśmy krwią naszych młodych współtowarzyszy OM TURowców.

— OM TUR-owcy, wszyscy do czynnej współpracy w naszym wspólnym i wielkim przedsięwzięciu wiosennej Akcji Siewnej!

Mieczysław Dąbrowski

U kolebki „Naprzodu Młodych"

„Naprzód Młodych" ukazał się pewnego pięknego popołudnia w trzecim dniu pierwszej po wojnie, kalendarzowej wiosny.

Bez poprzedzających go zapowiedzi, bez szumu i reklamy, bez żadnych symptomów, bez żadnej określonej potrzeby i sensu wreszcie „przyszedł na świat" skromnie i cicho, jak tylko skromnie przychodzić może prawdziwa późniejsza wielkość.

Ciekawe, że nic absolutnie nie wiadomo, kto właściwie jest „sprawcą", kto „popełnił" tygodniowy dodatek OM TUR-a!...

I w tym zasadza się cała pikantność tej sprawy!...

Bo to co utrzymuje wroga propaganda, że u kolebki „Naprzodu Młodych" mieli jakoby stać członkowie WK „in corpore" jest kłamstwem wierutnym... Podobno o jego wyjściu nie wiedział nic nawet człowiek podpisujący się jako jego redaktor...

Najlepiej poinformowani utrzymują, że cały poroniony pomysł z wydaniem „młodego naprzodniaka" wyłągł się gdzieś w głębi naczelno-redaktorskiego gabinetu „Na przodu Dolnośląskiego", że to naczelny redaktor ogólnie poważanego organu po tragicznym stwierdzeniu faktu przedwczesnej śmierci „kolumny OM TUR" w jego piśmie „wydał na świat" „Naprzód Młodych" i podpisał go nazwiskiem jednego ze swych współpracowników, a zawiadomienie o powyższym fakcie kazał posłać sekretarzowi redakcji w formie stylowego paszkwilu na adres WK OMTUR...

Czy tak było, niestety dokładnie nie wiemy — faktem jednak jest, że naogół towarzysze z WK są mało zadowoleni z ukazania się dodatku uważając, że lepsze byłoby pismo traktujące o nocnym życiu Wrocławia...

I jedno jeszcze jest pewnym — to mianowicie, że „mały" zaczyna już raczkować i co gorsze, że nie wystarcza mu już woda nadsyłana z WK, ale chce mleka...

Towarzysze z WK i z terenu — rozumiem, że „pierś Wasza próżna jest natchnień", że nie macie mleka, ale na Boską miłość, przysyłajcie wobec tego jakieś inne artykuły (żywnościowe)!!!...

Bo „mały" znowu grymasi i dziś na pierwszej stronie znów woła, że jest głodny!...

ZBIGNIEW.

OMTUR na Dolnym Śląsku

Jelenia Góra

W dniu 19. III. br. odbyło się ogólne zebranie członków celem zorjentowania się w dotychczasowych osiągnięciach pracy w terenie powiatu i wyboru nowego Komitetu. Z dyskusji i sprawozdań tow. tow. delegatów poszczególnych kół z terenu wynikało, że praca w całym powiecie nie przebiega bardzo pomyślnie lecz w najbliższej przyszłości Powiatowy Komitet w Jeleniej Górze będzie jednym z przodujących Komitetów i wzorem dla innych.

Jednym z najbardziej zasłużonych towarzyszy jest tow. Tymowicz, który cały swój wysiłek i zapał wkłada w budowę naszej Organizacji. Najbardziej aktywnym jest referat sportowy, który, może poszczycić się wspaniałymi rezultatami. Nowowybranemu Komitetu życzymy owocnej i pomyślnej pracy organizacyjnej.

Lubań

Młodzież OMTUR-owa w mieście i w powiecie współpracuje we wszystkich akcjach ogólnopaństwowych, jak Pomoc Zimowa, Akcja Siewna; bierze czynny udział w W. F. i P. W. i współpracuje razem z P. P. S. w akcji wysiedlania Niemców.

Referat Sportowy ze swymi sekcjami jest w pełni swej pracy w przygotowywaniu się do sezonu.

Sekcja piłki nożnej ma już za sobą rozegrany mecz piłki nożnej, a sekcja bokserska — spotkania. Trudności organizacyjne w terenie zwalczają nasi towarzysze z K. P. OMTUR umiejętnie organizując więcej kół w terenie.

Milicz

Na I Walnym Zebraniu organizacyjnym dn. 10. 3. br. wybrano nowy zarząd K. P. OMTUR a mianowicie:

przewodn. — tow. Podborowski Stanisław,
v-przew. — tow. Kaczmarek Ignacy,
I sekretarz — tow. Kawski Bolesław,
II sekretarz — tow. Nowodwórski Zbigniew,
skarbnik — tow. Młody Aleksander,
Kier. Ref. Sportowego — tow. Maczkowski Paweł,
Kier. Ref. Propagandy — tow. Szczepankiewicz Tadeusz.

Tow. Młody Tomasz w wygłoszonym przez siebie referacie przedstawił obrazowo cele i zadania OMTUR.

Nowoutworzona sekcja piłkarska przystąpiła już do stałego treningu, myśląc o rozegrania już w krotkim czasie pierwszego meczu.

Strzelin

Zorganizowany Powiatowy Komitet po I Zjeździe Wojewódzkim przejawia obecnie dość żywą działalność. Przy usilnej pracy tow. tow. z P. K. zorganizowane są 3 koła w powiecie. Niedawno utworzona sekcja piłki nożnej zaczęła trenować już dn. 15. bm. i grać będzie już swój pierwszy mecz w Strzelinie dn. 7. 4. br. z K. S. „Społem" — Wrocław.

W ramach zbiórki na pomoc zimową młodzież OMTUR-u brała czynny udział.

Zgorzelice

Po krótkiej przerwie w pracy organizacyjnej spowodowanej trudnościami terenowymi, zreorganizowano stary zarząd. Wybrany został obecnie nowy zarząd K. P. OMTUR w składzie:

przewodn. — tow. Osiński Tadeusz,
sekretarz — tow. Martyniak Józef,
skarbnik — tow. Martyniak Helena,
członkowie zarządu tow. tow. Kasiński Ryszard, Rycerz Edward, Cal Bronisława, Dziuba Edward.

Sekcja teatralna jest w przededniu wystawienia swej 2 sztuki pt. „Don Juan mimo woli". Zorganizowany ostatnio ZHP. w szkole miejskiej przenosi się obecnie do lokalu K. P. OM TUR tak, że ta współpraca przyniesie tak jednej jak i drugiej organizacji jak największe korzyści.

Trzebnica

Na zebraniu, które odbyło się w dniu 24. 3. br. wybrano zarząd stały P. K. OMTUR w składzie następującym:

Przewod. — tow. Honryks Bogusław,
v-przew. — tow. Bors Jerzy,
sekretarz — Sztompka Wiesław,
skarbnik — tow. Blachut Halina,
gospodarz — tow. Kluczewski Bolesław,
kier. sekcji prop. — tow. Hutyra Tadeusz,
kier. sekcji sport. — tow. Maniarski Marian.

W toku dyskusji uchwalono stworzyć wspólną świetlicę ZHP. i OMTUR.

W sprawach organizacyjnych nowy zarząd postawił sobie za zadanie ruszyć pełnią swej energii aby w pracy powiat stał na równi z innymi.

Sport OMTUR-owy

Kluby OM TUR-owe na Dolnym Śląsku

Sportowcy z pod znaku młodzieży TUR-owej zaczynają okazywać swą żywotność, czego przykładem jest chociażby to, że w nadchodzących eliminacyjnych zawodach o wyłonienie klasy A, B i C, które rozpoczynają się dnia 7 kwietnia 46 r. zgłosiło się 10 klubów OMTUR-owych (na ogólną liczbę 25-u zgłoszonych klubów). Jest to bardzo pocieszające, że młodzież socjalistyczna, mimo bardzo ciężkich warunków, w jakich znajduje się, tworzy nowe kluby.

Młodzi sportowcy socjaliści dali sobie słowo, że postawią sport robotniczy na takim poziomie, jaki jest wytyczony przez CK. OMTUR.

Złotoria

W pracy przygotowawczej do sezonu letniego utworzone 3 kluby sportowe OMTUR, które w miesiącu kwietniu przystępują do rozgrywek. W myśl ulatwienia towarzyszom konkretnej pracy w terenie są delegowani na Kurs Informacyjno-Świetlicowy do W. K. OMTUR towarzysze członkowie zarządu, którzy po skończeniu go napewno będą się starali o podniesienie pracy na terenie swojego powiatu.

OM TUR (Lubań) — K. S. „Granica" 4:0 (3:0)

23.3.46 r. w Leśnej odbyło się uroczyste otwarcie boiska sportowego, na którym rozegrano mecz towarzyski piłki nożnej między drużynami OMTUR (Lubań) i miejscowego Klubu „Granica" . Mecz zakończył się zwycięstwem gości 4:0 (3:0)

Brawo, Lubań!!!

Jelenia Góra

W ubiegłą niedzielę, tj. dnia 17.III. 46. zespół R. K. S. TUR potwierdził swą dobrą formę zwyciężając zespół OMTUR w Lubaniu 4:1 (1:1). Goście zaprezentowali się z jak najlepszej strony zyskując sympatię licznie zebranej publiczności, która gorąco oklaskiwała piękne zagrania sympatycznej drużyny TUR-owej z Jeleniej Góry.

Przez cały czas zawodów silna przewaga gości, którzy przewyższali gospodarzy lepszym startem do piłki, kondycją i dokładnymi podaniami.

Gospodarze mimo ambitnej i pełnej poświęcenia gry bezsilni wobec doskonale zgranej drużyny gości, a w drugiej połowie wyraźnie opadli na siłach oddając zupełnie inicjatywę w ręce zwycięzców.

KOMUNIKAT

Zawiadamiamy wszystkie Kluby Sportowe OM TUR, jak również R.K.S.-y o szybkie nadsyłanie sprawozdań sportowych oraz, prosimy o zarejestrowanie OMTUR-y, które dotychczas nie zgłosiły się.

Sprawozdania i rejestracje prosimy kierować: Wojewódzki Komitet Wydział Sportowy, Wrocław — Karlowice, Al. Jana Kasprowicza 77.

WK OMTUR
Wydział Sportowy

Szkolimy nowe kadry

Mały nasz domek W. K. OM TUR na przedmieściu Wrocławia, rozbrzmiewa od kilku dni wesołą wrzawą i pieśnią robotniczą. Przez 6 godzin przedpołudniowych i 3 godziny popołudniowe jest cicho, słychać tylko miarowe, dobitne słowa prelegentów, którzy wykładają na naszym I-szym OM TUR-owym Kursie Informacyjno-Świetlicowym Dolnego Śląska. Po każdym z wygłoszonych wykładów sala się ożywia. To nasi młodzi aktywiści z Lignicy, Środy, Ząbkowic, Lubania, Kamienniogóry, Wrocławia i innych powiatów biorą żywy udział w dyskusji. Widać entuzjazm, roziskrzone oczy, chęć pojęcia wszystkiego, co jest niezbędne w pracy OM TUR-owej.

Padają słowa prelegentów na temat samokształcenia, struktury organizacyjnej, pracach w terenie, o znaczeniu młodzieży w życiu państw i narodów, o spółdzielczości, o partiach politycznych, organizacjach młodzieżowych, polityce zagranicznej i naszej ideologii. Całą pracę i naukę na kursie dzielimy na zajęcia teoretyczne i praktyczne. Na zajęciach praktycznych słuchacze kursu wypowiadają się sami, uczą się przemawiać, pisać sprawozdania, prowadzić zebrania i organizować koła. Jesteśmy pełni wiary, że uczestnicy tego kursu wyniosą wiele i ruszą należycie pracę w terenie.

Atrakcją kursu jest Gazetka Ścienna, gdzie wszyscy próbują swych sił literackich i poetyckich. Wypełniają ją codziennie nowe rzeczy: wiersze, proza, artykuły, szarady, karykatury i inne.

Jesteśmy pełni wiary, że uczestnicy tego kursu przyczynią się do tego, że nasz polski Dolny Śląsk będzie wzorem Radomia „czerwony".

J. B.

W trosce o przyszłość polskiej demokracji

Młodzieżowy ośrodek wychowawczy na Śląsku

Idea stworzenia Ośrodka Młodzieżowego, dającego młodzieży, wywodzącej się ze sfer najbiedniejszych możność wzrastania pod okiem fachowych sił pedagogicznych ośrodka, któreby zapewniły swobodne wybijanie się jednostek zdolniejszych, nie jest nową. Bezsprzecznie jednak nigdy problem ten nie był u nas tak aktualny, jak obecnie.

Społeczeństwo nasze czeka na rozbudowę szkolnictwa, ustroju szkolnego, programów i zasad wychowawczych, na szerokie otwarcie chłopu i robotnikowi dostępu do wiedzy, liczy na rozbudowę szkolnictwa zawodowego i ogólnego, celem wyrównania olbrzymich strat, które ponieśliśmy w ciągu sześcioletniej wojny, pośród fachowców i ludzi nauki, profesorów, artystów, twórców dóbr kulturalnych i technicznych.

PALĄCE ZAGADNIENIE

Zagadnienie nie ogranicza się jednak tylko do strat w szeregach fachowców i indywidualności twórczych. Problem młodzieży szczególnie robotniczej i wiejskiej, wzrastającej w warunkach ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej i ekonomicznej miast, które są ośrodkami wychowania i szkolenia, przy równoczesnym upadku moralności i uczciwości, utrudnia znacznie stworzenie szerokiej płaszczyzny rekrutacyjnej dla wydobycia rzesz twórców naszej przyszłości. Dlatego kwestia planowego przygotowania fachowców i skoordynowania poszczególnych poczynań w tej dziedzinie, okaże się niecierpiącą zwłoki koniecznością państwową. Sprawy tej nie można odkładać na koniec. Musi być ona rozwiązana równocześnie z odbudową warsztatów, a nawet ją wyprzedzać. Wymaga to wprzągnięcia wszystkich sił państwa i społeczeństwa. Należy bowiem tak wykształcić i wychować młodzież polską by mogła odbudować gospodarstwo krajowe, rozwinąć dorobek kulturalny i wzmóc ogólną potęgę państwa. W pracy tej nie braknie naszej młodzieży, która w warunkach wojennych dojrzała szybko i ma dziś nietylko ambicję być przedmiotem ogólnych starań i wysiłków starszego społeczeństwa, lecz chce być współtwórcą przyszłości swojej i swego kraju.

Z tych potrzeb i założeń wypływa projekt Ośrodka Młodzieżowego. Inicjatywę rzuciła Organizacja Młodzieży TUR, realizują ją wszystkie organizacje młodzieżowe na Śląsku: OMTUR, ZWM, „Wici" i Harcerstwo.

NAUKA, ZABAWA I SPORT

Na Ośrodek Młodzieżowy zostało przeznaczone miasteczko Sławencice, w powiecie kozielskim.

Jest to mała miejscowość, położona w zdrowej okolicy. Punkt centralny stanowi wspaniały pałac z parkiem i dużym prawie 1000 hkt. gospodarstwem rolnym, zaopatrzonym w nowoczesne urządzenia, eksploatacyjne, które będzie w przyszłości podstawą samowystarczalności gospodarczej.

W ośrodku uruchomione zostaną następujące szkoły o typie średnim: gimnazjum ogólno-kształcące, 3 szkoły zawodowe, szkoła spółdzielcza, handlowa, gospodarczo-administracyjna, szkoła muzyczna, przemysłu artystycznego, dziennikarstwa, teatralna, Instytut Wychowania fizycznego, Uniwersytet Robotniczo-Wiejski.

Wybudowany zostanie basen pływacki i stadion sportowy, domy zostaną odremontowane i przebudowane, stosownie do potrzeb szkolnych lub internatowych.

System wychowania będzie opierał się na samorządzie koleżeńskim, celem wyrobienia współżycia i poczucia obywatelskiego w poszanowaniu dla człowieka i pracy.

Ośrodek w Sławencicach przewidziany jest na 6.000 najbiedniejszej młodzieży, której warunki materialne nie pozwalają na naukę w mieście. Rzecz jasna, że realizacja projektu o takiej skali związana jest z dużymi kosztami. Celem stworzenia podstaw finansowych stworzone zostało Towarzystwo Ośrodka Młodzieżowego, w skład którego wchodzi po 2 delegatów z każdej organizacji młodzieżowej, zainteresowanych Zjednoczeń przemysłowych, Kuratorium, Urzędu Ziemskiego i Izby Rolniczej, opieki społecznej. Instytucje te, w formie udziałów łożyć będą na finansowanie ośrodka.

Ośrodek Młodzieżowy w Sławencicach będzie jednym z filarów pod fundament podniesienia kulturalnego młodzieży robotniczej i chłopskiej. — Wymaga tego sprawiedliwość dziejowa i interes państwa, dla realizowania tą drogą demokracji i jedności kulturalnej narodu.

ABY ZBLIŻYĆ ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I INTELIGENTÓW

Przez wspólne wychowanie młodzieży robotniczej i chłopskiej stawiamy sobie za cel wytworzenie współżycia i solidarności dwu najliczniejszych grup ludności w Polsce, które przyjmują obecnie ciężar i odpowiedzialność za losy i niepodległość państwa.

Przez stworzenie zaś dużej różnorodności szkół, chcemy usunąć tradycyjną, niejednokrotnie u nas zarysowującą się jeszcze przepaść pomiędzy pracownikiem umysłowym i fizycznym.

Ośrodek spełni też niewątpliwie pozytywną rolę w dziele repolonizacji Opolszczyzny i w kierunku wytwarzania współżycia młodzieży, która dostała się tu w wyniku repatriacji i osadnictwa.

Sławencice to nie jest pomysł, który pozostanie w sferze niewykonalnych planów. Pierwsza grupa skoło 2.000 młodzieży wyjedzie w pierwszych dniach kwietnia, a plan przewiduje w jesieni tego roku pełny stan 6.000.

Ośrodek Młodzieżowy w Sławencicach jest imprezą na wielką skalę i jeżeli zostanie zrealizowany, zorganizowana młodzież będzie mogła wykazać tym wszystkim, którzy jej pracę oceniają sceptycznie lub z niedowierzaniem, że zdolna jest narówni ze społeczeństwem starszym włożyć swój udział w dzieło odbudowy kraju.

(Przedruk z „Młodzi Idą")

Pod redakcją Zbigniewa Daniłowicza

Romuald Mielczarski - ojciec spółdzielczości polskiej

(w dwudziestą rocznicę śmierci)

W ocenie zasług działacza społecznego należy brać pod uwagę nie tylko wyniki jego pracy, ale i marazym środowiska, w którym działa.

Pod tym względem los wyznaczył ciężkie zadanie polskim pionierom spółdzielczości z początku XX wieku. Był to okres rozhulanego, rozwydrzonego hyperkapitalizmu, okrutnego kultu giełdy. Tak jest, to zbiegowisko spekulantów uznał liberalizm za najwyższy trybunał nie tylko finansowy, ale i moralny, gdyż doktryna wolnej konkurencji sankcjonowała wszędzie ucisk i wyzysk w imię nieograniczonego prawa wzbogacania się.

Kapłani tego kultu mieli na każde zawołanie równie okrutną jak wierną żandarmerię, tropiącą obrońców ludu i demokracji — socjalistów zaraniarzy, spółdzielców.

Od celi więziennej i wygnania trwającego 15 lat rozpoczął swoją służbę pod tęczowym sztandarem spółdzielczości jeden z najwybitniejszych jej pionierów — Romuald Mielczarski dyrektor SPOŁEM od jego powstania do 1926 r., gdyż właśnie upływa lat 20 od jego śmierci. Ale umarł tylko **człowiek**, przetrwało natomiast jego **dzieło.**

A dzieło to nie byle rozmiarów: w chwili zgonu swego dyrektora Społem zrzeszało już 828 spółdzielni z 550 000 członków, jego centrala handlowa w Warszawie miała już 26 oddziałów na prowincji i trzy ajentury — w Łodzi, w Gdańsku i w Londynie. Kominy własnych zakładów przemysłowych dymiły w Kielcach; większość tych instytucji spółdzielczych mieściła się w gmachach własnych, obrót zaś ówczesnej hurtowni przekroczył 50 mil. złotych.

Taki był plon pracy spółdzielczej lat 20 pod kierownictwem Romualda Mielczarskiego. W czym tkwiła tajemnica jego powodzenia?

Mądry, pracowity i dobry — do tych trzech kwalifikacji nic nie trzeba dodać". Ale trzeba zrozumieć na czym polega mądrość, pracowitość i dobroć pioniera spółdzielczości.

Mielczarski ukończył akademię handlową w Liege w Belgii, lecz iluż spółdzielców i niespółdzielców otrzymało dyplomy tej akademii, a przecież nie każdy dokonał wielkich dzieł? Samo umeblowanie umysłu skarbami podręczników widocznie nie decyduje o mądrości! Niewątpliwie. I gdyby Mielczarski nie skojarzył swej wiedzy akademickiej z wiedzą o Polsce, o Polakach, o ich psychice, moralności, skłonnościach, przywarach narodowych, gdyby nie jego głębokie studia historyczne nad klęskami narodowymi, gdyby nie rozmyślanie nad prawami rozwoju demokracji, to mógłby być doskonałym wzorowym buchalterem albo prokurentem, albo dyrektorem banku, ale nie potrafiłby zbudować planu gospodarczego ruchu spółdzielczego.

Mielczarski dokonał tego, gdyż był wykształcony wielostronnie dlatego mógł być **mądry.**

Na cóżby jednak zdała się cała jego mądrość, gdyby pracę traktował jako wysokie wodzostwo, gdyby ograniczał się do wydawania zleceń podwładnym, a sam szanował swe zdrowie (ogromnie słabe, zżarte więzieniem, tułaczka, ogromną biedą od dzieciństwa)?

Otóż drugą tajemnicą powodzenia pracy Mielczarskiego było to, że nie szczędził fatygi, nie odgradzał się rzeczywistości sztabem sekretarzy. Piszący te słowa nie spostrzegał nawet w jego biurze tej jednej przepisowej, klasycznej sekretarki. Wchodziło się do Mielczarskiego bez meldowania. A nie siedział pan dyrektor w obszernym gabinecie wysłanym perskim dywanem. Pokoisko było surowe, biurowe, owszem obszerne, gdyż obok biurka pana dyrektora stały jeszcze dwa inne kolegów, pochylonych, jak on nad kolumnami cyfr.

Cóżby jednak pomógł rozum i asceza, pracowitość, gdyby nikt poza nim pole... jego nie rozumiał, a wypełniać ich nie miał ochoty? Najmądrzejszy i najpracowitszy dyrektor nie wykona wszystkiego sam.

I tu właśnie odnajdujemy trzecią tajemnicę powodzenia działalności Romualda Mielczarskiego — był dobrym nauczycielem i kochanym przez współpracowników kierownikiem. Dostawał się do ich mózgów rozumną perswazją a do serc gorącym nurtem uczucia. Rozpraszał natchnienie spółdzielcze. Był tak bogaty duchowo, że stać go było na obdzielenie zapałem wszystkich, z którymi się stykał. Był łagodny, ludzie szli do niego po słodycz wyrozumiałości. Było coś krzepiącego w słowach Mielczarskiego, kiedy nawet ogłaszał wyniki najsmutniejszej lustracji, kiedy stwierdzał panoszenie się głupoty, złości, korupcji lenistwa i bezideowości, toczącej wiele spółdzielni tamtej ponurej epoki.

Powiedział o klęsce, ale ukazywał ją na tle olśniewającym wizją powodzenia. Nienawidził złości, ale nie była to nienawiść krzywdząca, mściwa, lecz tylko odraza do podłości, chęć zaszczepienia tej samej odrazy w innych. Miłował ideę nadewszystko, ćwiczył się w rozmienianiu tej miłości na dorbną monetę uczynków dnia powszedniego — stąd powstawała jego przyjacielskość, troska o los pracowników. Nad jednym tylko pracownikiem nie miał istotnie litości, tj. nad sobą samym.

Dlatego zgasł przedwcześnie, zostawiając dzieło w okresie wyjątkowo niebezpiecznym, gdyż w latach radosnej twórczości policjantów i żandarmów, ogałacających najlepsze, najbardziej ideowe spółdzielnie z zarządów. Miesiącami całymi np. najlepsi, najwybitniejsi spółdzielcy przesiadywali w więzieniu, co było zaiste szatańsko prostym sposobem podkopywania ruchu spółdzielczego.

Niedokończone zostawił dzieło Romuald Mielczarski, lecz czyż można powiedzieć o jakiejkolwiek dążności człowieki, że tu już jej kres. Gdyby nawet Mielczarski zdążył był włączyć cały handel i całą wytwórczość polską w ramy spółdzielczości, to jeszcze umierając, myślałby niezawodnie, że właśnie odchodzi w chwili, w której ma do spełnienia najważniejszą część zadania swego życia. Albowiem taki jest charakter każdego ideowca.

H. K.

Plan gospodarczy d.a Niemiec opracowany

BERLIN (ZAP). Komisja Koordynacyjna sojuszników opracowała i ogłosiła plan ograniczenia produkcji niemieckiego przemysłu. Plan ten wymaga jeszcze zatwierdzenia Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej.

Za podstawę obliczenia przyjęto, że ludność Niemiec wynosi 66.500 ludzi, a za zasadę, że:

1. Stopa życiowa w Niemczech nie powinna być wyższa, niż w krajach sąsiadujących,

2. Produkty przemysłu muszą pokrywać zapotrzebowania wewnętrzne Niemiec,

3. Eksport powinien pokrywać przywóz towarów spożywczych, których brakuje w Niemczech.

Cała produkcja przemysłu niemieckiego ma obracać się w ramach 50—55 procent produkcji z r. 1938. W wyniku tej obniżki stopa życiowa niemców w stosunku do roku 1939 obniży się o około 30 procent. Wartość całego wywozu Niemiec, który osiągnie stan, przyjęty za normalny, dopiero w 1949 r., będzie wynosiła około 3 miliardy marek, licząc według cen z 1936 r.

Przemysł niemiecki podzielono na trzy grupy: 1. Przemysł, który zostanie zupełnie zlikwidowany, 2. Przemysł, którego produkcja zostanie ograniczona, 3. Przemysł, który będzie pracował bez ograniczeń.

Do grupy 1-ej należy cały przemysł zbrojeniowy, a więc nie wolno niemcom produkować broni, samolotów, ciężkich maszyn, traktorów, syntetycznej benzyny, olejów, magnezjum, lekkich metali, nie wolno wykorzystwać materiałów radioaktywnych, produkować wody ciężkiej, sprzętu radionadawczego, gumy syntetycznej i łożysk kulkowych.

Do grupy 2-ej należy przemysł metalowy. Bez osobnej zgody Rady Kontrolnej wolno będzie niemcom produkować 5.8 milionów ton stali. Najwyższą granicą będzie produkcja 7.5 miliona ton. Cyfry te będą co roku poddawane Radzie Kontrolnej do badania. Produkcja miedzi ma wynosić 140.000 ton, cynku — 135.000 ton, ołowiu — 12.000 ton, cyny — 8.000 ton, niklu — 7503.000 ton. Zużycie lekkich metali będzie pod stałą kontrolą.

Przemysł chemiczny ma produkować 40 procent wytwórczości z roku 1936. Ma on obejmować produkcję azotu, fosfatu, potasu, kwasu siarczanego, chloru, amoniaku syntetycznego. W innych chemikaliach produkcja może osiągnąć 70 procent z 1936 r. Podobnie produkcja chemiczna, potrzebna w przemyśle budowlanym.

Przemysł lekkich maszyn rolniczych może pracować bez ograniczeń, ciężkich 80 procent.

Przemysł farmaceutyczny zmniejszy produkcję do 80 procent z 1936 r.

Wytwórczość narzędzi — 11.4 procent z 1936 roku.

Obrabiarki — 11.7 procent z 1936 r.

Ciężkie maszyny — 31 procent z 1938 roku (kompresory, pompy, maszyny górnicze itp).

Inne — 50 procent z 1938 roku (konstrukcje żelazne, maszyny przemysłu tekstylnego, maszyny przemysłu spożywczego).

Przemysł elektrotechniczny — 50 procent produkcji z 1938 r,

Przemysł elektrotechniczny ciężki — 30 procent z 1938 r., wartości 40.000.000 marek.

Produkcja radioaparatów na eksport została zabroniona.

Przemysł samochodowy może produkować rocznie 40.000 wozów osobowych i 40.000 ciężarowych, 4.000 lekkich ciągników, 10.000 motocykli jednocylindrowych.

Produkcja parowozów jest zupełnie zabroniona do r. 1949. W roku tym Niemcy powinny posiadać 15.000 parowozów, naprawionych w latach 1946 — 1949.

Budowa wagonów — 1.450 wagonów osobowych, 30.000 wagonów towarowych, 400 wagonów bagażowych.

Wartość produkowanych narzędzi precyzyjnych nie może przekraczać 340 000.000 marek.

Górnictwo. Wydobycie węgla ma wykorzystywać wszystkie możliwości. Najmniej Niemcy mają wydobyć 155.000.000 ton, z czego 45 milionów ton na eksport. Ażeby wydobycie to osiągnęło najwyższy możliwie poziom, sprzymierzeni dostarczą potrzebnych maszyn.

Trzecia grupa przemysłu niemieckiego, który może pracować bez ograniczeń- obejmuje przemysł meblarski, drzewny, wytwórczość rowerów, lekkich motocykli. Soli potasowej, potrzebnej rolnictwu, mogą niemcy produkować ponad produkcję z 1938 r.

PRZEGLĄD PRASY WARSZAWSKIEJ

Dlaczego referendum?

Inicjatywa PPS w sprawie referendum ludowego nie przestaje być głównym tematem zainteresowania opinii publicznej, spotykając się z coraz szerszą aprobatą społeczeństwa.

Wyrazem tego nieustającego zainteresowania są artykuły prasy warszawskiej, poświęcone projektowanemu referendum.

„Kurier Godzienny" w artykule wstępnym zastanawia się nad kwestią, czy przeprowadzenie referendum ludowego w Polsce jest uzasadniono. Odpowiedź brzmi.

— Niewątpliwie dak!

Referendum ludowe, polegające na bezpośrednim wypowiedzeniu się przez ogół obywateli o zasadniczych zagadnieniach państwowych, jest niewątpliwie najbardziej demokratyczną formą sprawowania władzy w państwie przez naród.

Gdyby było doszło do utworzenia jednolitego bloku wyborczego wszystkich 6 stronnictw politycznych, wówczas rolę referendum odegrały by same wybory do Sejmu. Ale skoro rozbijackie stanowisko PSL uniemożliwiła przeprowadzenie wyrażenia woli ludności w tej formie i wprowadziło do wyborów moment walki wyborczej, słusznym staje się przeprowadzenie — niezależnie od wyborów — referendum ludowego. Uzasadnia je wyjątkowa historyczna sytuacja, jaką przeżywa Polska, przechodząc z jednej ustrójowej formy do drugiej".

„Życie Warszawy" w artykule wstępnym p. t. „Dlaczego referendum?" stwierdza, że inicjatywa PPS narzucila się nieuchronnie na tle wytworzonej w kraju sytuacji politycznej.

„Sytuacje te — pisze autor — cechują niejasności i niedopowiedzenia, roztaczane przez te czynniki, którym zależy na tym stanie rzeczy, a które uzasadniają swoją dwulicowość i mętność argumentem, że „naród się nie wypowiedział". Ten argument pomaga tym czynnikom do odwracania uwagi społeczeństwa od rzeczy najbardziej istotnych, od spraw, decydujących o naszej przyszłości, do zagadnienia mandatów i osób. Wszystkie te niezdrowe objawy i manewry stracą na znaczeniu wówczas, kiedy stanowisko całego narodu będzie jasno zdeklarowane.

Taką jasną deklarację złożyć może naród właśnie przez referendum, kiedy opinia jego nie będzie w najmniejszym stopniu zamącona względami na osoby, na liczbowe stosunki takich czy innych stronnictw.

Przesłanki powyższe każą nam inicjatywę PPS przyjąć z pełnym zadowoleniem, jako zmierzającą do oczyszczenia atmosfery politycznej, wyrugowania sztucznych a szkodliwych napięć, do usuwania fałszów i pozorów,

Belgia w impasie politycznym

Wyniki wyborów w Belgii w dniu 17 ub. miesiąca dały następujący podział mandatów.

Chrześcijańsko - społeczna partia 92, socjaliści 69, komuniści 24, liberałowie 17, belgijska partia demokratyczna 2 mandaty. W senacie znaczną większość otrzymali chrześcijańsko-społeczni.

Od dnia ogłoszenia tych wyników rozpoczął się też trwający już miesiąc i zaogniający się coraz bardziej kryzys rządowy. Żadna z partii nie jest bowiem w stanie utworzyć rządu samodzielnego, koalicja jest zaś niemożliwa, ponieważ rozbieżności między chrześcijańsko-społecznymi a partiami lewicowymi są zasadnicze.

Chodzi tu o sprawę króla. Chrześcijańsko-społeczni, którym wiele mandatów przyniosły głosy zwolenników Leopolda, są stanowczo za ogłoszeniem referendum w sprawie jego powrotu. Lewica belgijska, abstrahując już od zasadniczych różnic w poglądzie na właściwy ustrój państwa, sprzeciwia się stanowczo powrotowi skompromitowanego władcy.

Oczywiście grają tu rolę sprzeczności na temat koniecznych reform socjalnych, takich, jakie chociażby przeprowadziła W. Brytania i Francja, upaństwawiając swój ciężki przemysł i przez nacjonalizację banków, odbierając wielkiemu kapitałowi możność paraliżowania życia gospodarczego kraju w imieniu ciasnych interesów kapitalizmu.

Żyranci programów chrześcijańsko-społecznych to w górnych warstwach przedstawiciele kapitału, przemysłu i przede wszystkim elementy z podsztandarów Degrelle'a, a u dołu masy katolickie, którym nie trudno było wmówić, że obrona Leopolda i wszystkiego, co przestarzałe i szkodliwe społecznie to jeden z postulatów polityków katolickich, zwłaszcza jeśli stwierdziła to głowa kościoła belgijskiego, kardynał van Roy.

Próby utworzenia rządu przez przedstawiciela chrześcijańsko-społecznych van Schrijvera, spełzły na niczym, bo sami chrześcijańsko-społeczni nie mogliby przeforsować w parlamencie referendum, jeśli liberałowie, których mandaty mogłyby odegrać rolę językcza u wagi, nie chcą się angażować w obronie króla, jakkolwiek solidaryzują się z chrześcijańsko - społecznymi w wielu sprawach.

Premier Spaak, socjalista, który stworzy ósmy gabinet socjalistyczny, sześć portfeli oddając bezpartyjnym mimo poparcia komunistów został obdarzony przez chrześcijańsko - epołecznych większością jednego głosu.

W tym stanie rzeczy, kryzys rządowy poważnie skomplikuje życie polityczne Belgii, bo jak widać, żadna z partii nie może rządzić samodzielnie. Koalicja lewicy rozporządzająca tylko jednym głosem przewagi nie będzie narażona na stałe ataki chrześcijańsko - społecznych, którzy nie zawahają się przed utrąceniem każdego rządu, mogącego zagrozić stanowi posiadania sfer, od których by otrzymali większość mandatów.

Jedynym wyjściem byłby rozumny kompromis, ale jego warunkiem jest oczywiście zrzeczenie się przez chrześcijańsko-społecznych myśli o powrocie Leopolda. Czy pójdą na to ci, którzy w swym faszyzującym i shitleryzowanym królu chcą widzieć taran do rozbicia społecznego postępu? Schrijver otrzymał ponowną misję tworzenia rządu.

NIEMCY ZDOBYWAJĄ CORAZ WIĘCEJ WŁADZY

MONACHIUM (ZAP). Organy Zarządu Wojskowego Amerykańskiej Strefy Okupacyjnej w Niemczech przekazują w ciągu miesiąca władzę samorządową w ręce Niemców. Po utworzeniu niemieckiej Rady Gospodarczej jest to dalszy krok ku usamodzielnieniu Niemiec, co trudno zrozumieć narodom, które przeszło pięć lat cierpiały w straszliwej niewoli niemieckiej.

Z sali teatralnej

Najprawdziwszy Pionier

Gościnny występ Ludwika Solskiego w „Grubych rybach"

Na sobotniej premierze wyraził się słusznie jeden z dziennikarzy wrocławskich, że musimy czcić Solskiego za to, iż on, nasz największy artysta, nie był tak wygodny, jak wiele naszych znakomitości teatralnych, lecz przyjechał do Wrocławia, w nieznane, trudne warunki. Na tym polega Jego wielkość, to jest klucz do dziwnej zagadki tego fenomenalnego artysty i człowieka. Jak całe swe życie służył polskiej sztuce, tak też pozostał tej swojej zasadzie wierny po dziś dzień. Rolę Solskiego w historii teatru polskiego podkreślił w swym przemówieniu, wygłoszonym przed premierą, dyr. Trzciński w znakomitej charakterystyce sylwetki Mistrza.

Solski wybrał jako jubileuszową swą sztukę „Grube ryby" Bałuckiego. Bałucki — lwowski regionalny komediopisarz zyskał sobie sławę i poczesne miejsce na scenie polskiej dzięki swoim licznym, niezwykle satyrycznym komediom, spośród których do najbardziej znanych należą „Dom otwarty", „Szkoła" i „Grube ryby". „Grube ryby" są satyrą na „galicyjskie" i c. k austriackie stosuneczki. Do emeryta Onufrego Ciaputkiewicza przyjeżdża 18-toletnia wnuczka Wanda z pensji we Lwowie ze swą koleżanką Heleną. Radość dziadków, którzy ubóstwiają wnuczkę jest ogromna. Niezadowolony z wizyty jest jedynie stały bywalec domu i partner do wista, 55-cioletni stary kawaler kapitalista Wistowski, właściciel dwóch wsi i kamienicy. Usiłuje on przekonać drugiego partnera, radcę sądu Pagatowicza, też kawalera, i rówieśnika, że z chwilą przyjazdu panienek sytuacja ich obu staje się niebezpieczną, gdyż będą obaj łowieni, jako grube ryby, na mężów. Wanda kocha od roku swego nauczyciela muzyki z pensji, Henryka, bratanka Wistowskiego, któremu stryj obiecał zapis całego majątku pod warunkiem, że ożeni się z panną według gustu stryja. Wystarczy kilka gorętszych spojrzeń Wandy i Heleny, aby obaj starzy kawalerowie zakochali się na zabój i zaczęli występować w roli konkurentów. Wyjaśnienie dwóch zabawnych qui pro quo i ślub Wandy z Henrykiem kończą komedię.

„Grube ryby" są znakomitym połączeniem komedii charakterów i sytuacji. Solski jako aktor i reżyser wydobył z komedii wszystko, co się wydobyć dało. Atmosferę urzędniczej kołtunerii austriackiej widz przeżywał — tak wysoki był poziom przedstawienia. Onufry Ciaputkiewicz — emeryt z „Grubych ryb" miał na naszych scenach znakomitych odtwórców, jeśli wyliczyć choćby Mieczysława Frenkla. Lecz wszelkie wzory bledną wobec tego, co z tej postaci wydobywa Ludwik Solski. Kto zna Solskiego z jego wielkich ról, ten przywykł już do tego, że każda rola jest czymś nowym, oryginalnym, nie powtórzonym. Trudno nie wpadać w zachwyt, gdy jest się świadkiem koncertowej gry Solskiego, gdy się ją przeżywa. I śmiesznym było by dodawać jeszcze listeczek do olbrzymiego wieńca laurowego, który uwiła Mistrzowi sława. Przedstawienie wrocławskie ma prócz wymienionego na wstępie, jeszcze inny aspekt. Solski wystąpił bowiem na scenie wrocławskiej w roli nauczyciela.

Młody (niezawsze wiekiem) zespół nasz zaprezentował się wielokrotnie z nienajgorszej, lub nawet dobrej strony. Pierwszy raz było danym artystom naszym zajaśnieć ze sceny wraz z wychowawcą wielu pokoleń aktorskich. Jest to dla tego zespołu nie tylko zaszczyt, lecz również wysoka korzyść. Nawet najpowaźniejszy aktor, czy reżyser może się wiele, bardzo wiele nauczyć od Solskiego. A tu przecież prócz naszych miejscowych asów występowały również najmłodsze siły. Cały zespół podciągnął się do wysokiego poziomu, dając zupełnie niezwykłe przedstawienie. W najdrobniejszych szczegółach znać było dzieło reżyserskie Solskiego.

Widać było, że wszyscy artyści „wyłażą ze skóry", aby nie pozostać w tyle. Alfred Łodziński wprawiał w szał zachwytu widownię. Umiał wykorzystać najdrobniejsze sytuacje komiczne, tworząc kapitalną postać Wistowskiego. Doskonała jako Ciaputkiewiczowa Eugenia Kamińska z teatru katowickiego dotrzymywała kroku Solskiemu. W roli Pagatowicza okazał się Edward Olski dość interesujący; umiejętnie podtrzymał spoistość postaci do końca. Obywatela ziemskiego, Burczyńskiego zagrał poprawnie Wł. Radłowski. Bardzo dobry Kazimierz Witkiewicz jako Henryk. Udanego służącego Filipa zrobił Wincenty Grabowski. Role Wandy i Heleny odtworzyły dwie młodziutkie artystki — Magdalena Grodyńska i Krystyna Bielówna. Gdy Grodyńską mieliśmy już sposobność widzieć w małej epizodycznej roice — Bielówna pokazała się nam poraz pierwszy. Obie są uzdolnionymi artystkami i wywiązały bardzo dobrze z wcale trudnych ról dziewczęcych.

Przedstawienie jest znakomite i było grane w takim tempie i na tak wysokim poziomie, że musi wzbudzić jak najlepsze nadzieje dla naszej młodej sceny wrocławskiej. Może entuzjazm wiecznie młodego, dziewięćdziesięcioletniego Jubilata zaraził resztę wykonawców. Oklaski przy otwartej scenie przerywały bez ustanka przedstawienie. Po podniesieniu kurtyny na początku pierwszego aktu publiczność zgotowała Solskiemu owację, to samo po skończonym pierwszym akcie. Po drugim akcie zasypano scenę wniesionymi kwiatami. Solski otrzymał złoty wieniec laurowy od miasta. Po przedstawieniu owacjom nie było końca. Kurtynę podnoszono kilkakrotnie.

Trzeba zaznaczyć, że kostiumy były znakomite, jak również doskonałe wnętrze kompozycji Józefa Kasaraba.

Przedstawienie to pozostawi w pomięci i sercach obecnych dozgonne wspomnienie. Wielką zasługę ma dyr. Trzciński, który dzięki swym osobistym zabiegom doprowadził do skutku gościnne występy Ludwika Solskiego we Wrocławiu.

Bronisław Winnicki

CIASTKO TO LUKSUS CAŁKIEM ZBĘDNY WOBEC GROŹBY BRAKU CHLEBA NA ŚWIECIE

Woj. Wydz. Apr. i H. - Ref. Inf. i Prop.

Z życia Partii

W mieście Wrocławiu są Towarzysze, którzy kochają się w ogrodnictwie. W sezonie wiosennym, letnim i jesiennym miło jest spędzać czas poza miastem. Czas ten można spędzić przyjemnie i pożytecznie na terenie Osobowic 6 km od miasta, gdzie znajdują się ogródki działkowe z drzewkami owocowymi, i domkami letnimi.

Na działkach tych mogą być również piękne warzywa i kwiaty.

Chętnych, którzy zechcą uzyskać działkę, prosimy przybyć na zebranie w dniu 9 kwietnia 1946 r. godz. 17-ta w Miejskim Komicie P. P. S. Stalina Nr. 105.

Wkrótce zostanie uruchomiona linia tramwajowa

*

Ostatnio, przy Sekcji Kulturalno - Oświatowej zawiązane zostało Koło Teatru Robotniczego PPS,

Celem Koła Teatralnego będzie nawiązanie, przerwanej przez wojnę, łączności ze starymi tradycjami teatrów robotniczo - ludowych i właśnie na Ziemiach Odzyskanych odrodzenie tych tradycji jest najżywotniejszym interesem mas robotniczych.

To też zadaniem Teatru Robotniczego we Wrocławiu będzie kultywowanie tych tradycji nadal i krzewienia kultury teatralnej w jak najszerszych masach robotniczych.

Zwracamy się do wszystkich Towarzyszy-amatorów, którzy przejawiają jakiekolwiek zdolności amatorskie i muzyczne o zapisywanie się na członków Koła Teatru Robotniczego

Program prac teatru obejmować będzie dwie grupy: dramatyczno - komediową i rewiową, do których potrzebni będą: aktorzy, śpiewacy, tancerze, kuplecíści, muzycy i t. d.

Oprócz Koła Teatralnego powstało Koło Muzyczne, troską którego jest utworzenie orkiestry dętej i smyczkowej.

Towarzysze - Muzycy! Poświęc cie wolną chwilę dla dobra swych Towarzyszy i wstępujcie gremialnie w szeregi Koła Muzyków.

Zapisy odbywają się codziennie dla mężczyzn w Miejskim Komitecie PPS, ul. Marszałka Stalina Nr 105 od godz. 3 pp. do godziny 5 pp., dla Kobiet w Sekcji Kobiet PPS ul Pomorska Nr 15 w tych samych godzinach.

UWAGA SPORTOWCY!

Przy Sekcji Kulturalno - Oświatowej MK PPS powstał klub sportowy robotniczy, pod nazwą „Klub Sportowy PPS" — Wrocław, który obejmować będzie wszystkie działy sportu i wychowania fizycznego.

Towarzysze sportowcy proszeni są o zapisywanie się na członków. Zapisy odbywają się dla mężczyzn w lokalu MKPPS przy ul. Stalina Nr 105, dla Kobiet w Sekcji Kobiet PPS, ul. Pomorska Nr 15 od godz. 3 pp. do 5 pp.

WEZWANIE

Wzywa się towarzyszy, którzy ukończyli kursy sędziów piłki nożnej, zarejestrowanych i niezarejestrowanych w tutejszym Podokręgu do zgłoszenia się osobiście w dniu 1 kwietnia br. o godz. 13-ej w lokalu Zarządu Miejskiego pokój Nr. 462 II p.

Z uwagi na ważność spraw będących przedmiotem zebrania plenarnego, prosimy tow. o punktualne przybycie.

W. K. OMTUR
Wydział Sportowy

NARADY WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU P. P. S. W KRAKOWIE

KRAKÓW (SAP) Odbyło się w Krakowie posiedzenie plenum Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego PPS:

W prezydium zasiadali towarzysze: poseł Dr Drobner, wojewoda Dr Pasemkiewicz i poseł Żuławski

Po wysłuchaniu sprawozdań: organizacyjnego, ze zjazdu chłopów socjalistów, spółdzielczego i ze zjazdu robotników rolnych w Łodzi — tow. dr. Drobner wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień politycznych.

Po referacie nastąpiła dyskusja.

O WŁAŚCIWĄ INTERPRETACJĘ SYSTEMU KART WYMIENNYCH

Przyzwyczailiśmy się już do krytyk, które mają pretensje do dowcipów. Trudno jednak pogodzić się z dowcipami opartymi na rozmyślnym upiększaniu faktów, zwłaszcza jeżeli dotyczą one ważnych zarządzeń.

Ostatnio zaczęły rozchodzić się bezpodstawne i wprost śmieszne w swej naiwności plotki, mające jakoby swe źródło w Szprotawie o rysowaniu kart wymiennych.

Ogół społeczeństwa dolno Śląskiego niezbyt jasno zdaje sobie sprawę z istotnej wagi i znaczenia kart wymiennych na naszym terenie.

Kartki wymienne zostały za przykładem Polski Centralnej zaprowadzone również na terenie Dolnego Śląska. Szczegółowe instrukcje co do sposobo ich otrzymania i wypełniania, podane były do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy i oficjalnych obwieszczeń. Karty „W" miały do spełnienia dwa główne zadania:

1. Usprawnienie rozdziału rzeczywistych kart zaopatrzenia, popżez wyeliminowanie fikcyjnych zapotrzebowań,
2. uporządkowanie administracyjne Dolnego Śląska, wynikające z przymusu meldowania.

Przewidywania co do doniosłości wprowadzenia kart wymiennych spełniły się. Zapotrzebowanie na karty spadło o 20%, tym samym efektywny przydział dla faktycznie uprawnionych będzie procentowo większy.

Ilość zameldowań w biurach meldunkowych wzrosła o 50%. Mieszkańcy Dolnego Śląska zrywają z tymczasowością, przestają być „gośćmi" co jest niezmiernie ważne dla usprawnienia naszej administracji.

Oczywiście jak zwykle, a szczególnie na naszym terenie, przy wprowadzaniu w życie nowych systemów powstają pewne niedociągnięcia, spowodowane trudnościami technicznymi.

Nieświadomi istotnego znaczenia spraw malkontenci podchwytują te nieścisłości, które po pewnym „wyretuszowaniu" nabierają specyficznego posmaku sensacji działając na szkodę ogółu.

Dla ściślejszej kontroli rozdziału kart wymiennych biura kartkowe prowadzą alfabetyczne ewidencję wydanych kartek. Łatwo przy tego rodzaju kontroli uchwycić nieprawidłowości i nadużycia. Dla przeprowadzenia ewidencji potrzebne są specjalne formularze.

Formularze ewidencyjne mają znaczenie jedynie wewnętrzno-biurowe i trudno je utożsamiać z właściwymi kartami wymiennymi, tak jak nikt nie będzie skłonny przyjmować zestawień bilansowych Banku Polskiego wzamian za właściwe banknoty. Karty wymienne zaś dzięki skompilikowanej może, ale zato tym ściślejszej kontroli zwiększają efektywną wartość kart zaopatrzenia.

Z. Ł.

WZRASTA ILOŚĆ SPÓŁDZIELNI

Na podstawie danych 14 Okręgów Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. zaplanowano na pierwsze półrocze rb. powstanie 3.039 spółdzielni na terenie Rzeczpospolitej, z czego przeszło 1000 spółdzielni ma powstać na ziemiach odzyskanych.

Dotychczas istnieje w Polsce 10.400 spółdzielni różnych typów.

SZKOLENIE SPÓŁDZIELCZE W ROKU UBIEGŁYM

W ciągu ubiegłego roku Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. zorganizował wśród spółdzielców 394 kursy w czym 105 kursów rachunkowości. W kursach uczestniczyło 4.702 słuchaczy. Poza tym w szkołach i instytucjach wygłoszono ogółem 429 wykładów i odczytów.

ZAROBKI DO 12 TYS. ZŁ. ROCZNIE zwolnione od podatku dochodowego

WARSZAWA (SAP). Obecny system podatkowy bywa dość często przedmiotem krytyki. Jak jest w istocie? — Otóż stwierdzić należy, że podatek dochodowy, wymierzany na podstawie ustawy o państwowym podatku dochodowym z 1936 r. wraz z późniejszymi zmianami oraz dekretu z dnia 14 stycznia 1945 r. o poborze 50-procentowego dodatku wojennego do państwowego podatku dochodowego był bardzo wysoki i gdyby pozostał nadal w dotychczasowej wysokości, wpływałby ujemnie na rozwój życia gospodarczego i odbudowę kraju.

I dlatego też wydany został dekret z dnia 9 stycznia 1946 r., obowiązujący od dnia 1 stycznia 1946 r., który uchyla wyżej wymienioną ustawę o państwowym podatku dochodowym oraz dekret o 50-procentowym dodatku wojennym do podatku dochodowego. Zaliczki na podatek dochodowy na rok kalendarzowy 1946 są już obliczane i wymierzane na podstawie nowego dekretu.

Dekret o podatku dochodowym, poza wielu innymi zmianami w dotychczasowych przepisach o podatku dochodowym, znacznie obniża wysokość stawek podatkowych, a mianowicie: zwalnia zupełnie od podatku dochody do wysokości 12.000 zł. rocznie. Rozpiętość stopy podatkowej jest znaczna: podczas gdy dochód roczny od 12 do 18 tys. zł. oprocentowany jest w wysokości 1 proc., to stopa podatkowa przy dochodzie od 1 miliona do 1.200.000 rocznie wynosi 50 proc.

Dla przykładu porównajmy stopę podatkową, obowiązującą na zasadzie nowego dekretu z obowiązującą stopą podatkową do dnia 31 grudnia 1945 r. I tak np, przy dochodzie rocznym w wysokości 360.000 zł. podatek dochodowy wynosi, według obecnej stopy podatkowej, 104.400 zł. (poprzednio 216 tys. zł.). Przy dochodzie podwojonym, a więc 720.000 zł., podatek dochodowy wyniesie 307 tys. zł. (poprzednio 528.200 zł.), wreszcie przy dochodzie czterokrotnym — 1.440.000 zł. podatek dochodowy wyniesie 782 tys. zł. (poprzednio 1.231.200 zł.).

Podany przykład wskazuje, że podatnik, który dzięki wzmożeniu wysiłków zwiększył swój dochód ze zł. 360.000 do 720.000 zł., zyskał rocznie po zapłaceniu podatku dochodowego kwotę zł. 157.400, przy dalszym zaś powiększeniu dochodu do 1.440.000 zł. pozostaje mu netto dalsze 245.000 zł. Zysk ten stale wzrasta przy zwiększaniu się dochodu i napewno będzie bodźcem do ciągłego ulepszania i rozwijania warsztatów pracy, a przez to stanie się jednym z czynników odbudowy kraju.

OPIEKA NAD WYWIEZIONYMI DO NIEMIEC

MONACHIUM (ZAP). Sprawa opieki nad obcokrajowcami, którzy zostali w czasie wojny wywiezieni do Niemiec i tam dotąd się znajdują, pozostała pomimo licznych konferencyj międzynarodowych nadal bez zmian. W związku z tym UNRRA nadal będzie się opiekowała wywiezionymi dopóki nie zostaną utworzone międzynarodowe organy, które się nimi zajmą.

KTO WIE O LOSACH Warszawskiej Fabryki Marconiego

WARSZAWA (SAP). Ostatnio władze Polskiego Radia otrzymały informacje o losie Warszawskiej Fabryki Lamp Nadawczych Marconiego, z których wynika, że urządzenie tej fabryki, uszkodzonej nieznacznie w czasie działań wojennych w 1939 r. wywiezione zostało przez niemców do Pragi (Czechosłowacja), gdzie weszło w skład fabryki lamp Marconiego — Radioslavii, rozbudowanej z czasem przez niemców na potężną bazę, zaopatrującą w lampy nadawcze wszystkie radiostacje europejskie.

Ponieważ informacje powyższe mogą być niewyczerpujące, Polskie Radio zwraca się do wszystkich byłych pracowników Fabryki Lamp Nadawczych Marconiego w Warszawie, którzy posiadają dalsze szczegóły, dotyczące losu fabryki, o uprzejme zgłoszenie się do Dyrekcji Naczelnej P. R. w Warszawie, ul. Koszykowa 8, Wydział Prasy i Propagandy i udzielenie bliższych informacji, lub o nadesłanie pisemnych relacji pod powyższym adresem.

Co dzieje się w Niemczech

DWUGODZINNA WALKA W OBOZIE

MONACHIUM (ZAP). W obozie internowanych w okolicy Sztuttgartu handel pokątny materiałami oraz dewizami przybrał takie rozmiary, że musiały się w to wdać władze policyjne. Nad ranem przybyło do obozu 200 policjantów niemieckich oraz oddział żandarmerii amerykańskiej, celem przeprowadzenia rewizji. Internowani, kiedy się zorientowali, o co chodzi, stawili opór i obrzucili palicjantów kamieniami i butelkami.

Po obydwu stronach padły strzały, w wyniku których jedna osoba została zabita, a wiele rannych. Znajdujący się w pobliżu żołnierze amerykańscy przypuszczając, że chodzi tu o zatarg między internowanymi a policją niemiecką, stanęli po stronie internowanych. Dopiero wycofanie policji niemieckiej oraz przybycie amerykańskich wozów pancernych zlikwidowało 2-godzinną walkę.

BRAK OCHOTNIKÓW DO USUWANIA GRUZÓW

FRANKFURT n/Menem (ZAP). Gruzy w Bingen, zniszczonym w 60 %, nadal leżą na ulicach. Władze miejskie apelują do mieszkańców, by ochotniczo pomagali przy usuwaniu gruzów. Członkowie partii hitlerowskiej mają obowiązkowo pracować 6 tygodni przy usuwaniu gruzu, w przeciwnym bowiem razie urzędy pracy nie przydzielą im przez najbliższe lata zajęcia.

POLSKA MISJA RESTYTUCYJNA W AMERYKAŃSKIEJ STREFIE OKUPACYJNEJ

MONACHIUM (ZAP). Polska Misja Restytucyjna rozpoczęła pracę nad odszukaniem i przewozem maszyn z polskich fabryk, które znajdują się na terenie okupacji amerykańskiej. W związku z tym Misja poszukuje fachowców z obrabowanych fabryk, którzy byli obecni przy demontowaniu maszyn, aby specjaliści ci — po podaniu okoliczności wywiezienia sprzętu, mogli pomóc przy jego rozpoznawaniu i przewozie do Polski.

DZIAŁALNOŚĆ PODOBNA DO . . . NSDAP

MONACHIUM (ZAP). — Amerykańskie władze okupacyjne badają działalność niemieckiej partii demokratycznej, której ruchliwość jest łudząco podobna do partii narodowo - socjalistycznej w początach jej istnienia.

ZEBRANIE NIEMIECKICH PREMIERÓW

HAMBURG (ZAP). — Nadprezydenci prowincji niemieckich strefy brytyjskiej przyjęli zaproszenie amerykańskich władz okupacyjnych i będą uczestniczyć w najbliższym zebraniu premierów rządów krajów strefy amerykańskiej, którzy zbierają się na posiedzenie w dniu 1 kwietnia b. r. w Stuttgarcie.

WEHRMACHT UKRYWA SIĘ

MONACHIUM (ZAP). Brak stosowania represji wobec ukrywających się żołnierzy ze zdemobilizowanego wehrmachtu spowodował, że wielu z nich nie wypełniło obowiązku zarejestrowania się u wojskowych władz brytyjskich. Obecnie władze w Leoben ogłosiły, że byli żołnierze, którzy się nie zgłoszą do dnia 28 marca, zostaną ukarani.

PREZYDENT IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ SABOTAŻYSTĄ

DUESSELDORF (ZAP). Prezydent Izby Przemysłowo - Handlowej w Duesseldorfie został aresztowany za sabotowanie zarządzeń wojskowych władz okupacyjnych.

Zarząd Związku Zaw. Dziennikarzy R. P. Oddział Dolnośląski zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków, które odbędzie się w dniu 5 kwietnia br. w lokalu Związku przy ulicy Kościuszki 35 o godz. 13.30 w pierwszym terminie, o godz. 14-tej w drugim terminie.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. W razie braku kompletu uchwały powzięte w drugim terminie nie są obowiązujące.

TEATR MIEJSKI WE WROCŁAWIU

REPERTUAR

Codziennie do 5. IV. br. Ludwik Solski w „Grubych Rybach".

Bilety sprzedaje wcześniej kasa Teatru Miejskiego w godz. od 9-tej do 12-tej i od 14-tej do 16-tej, a w dniu przedstawienia kasa czynna bez przerwy od 9-ej do 17-ej.

REPERTUAR KIN

WARSZAWA" ul. Świdnicka 16—„Wyzwolona Francja"

„Pionier" — ul. Marsz. Stalina 71 — **„Chłopiec z naszego miasta".**

ŚLĄSK" — ul Ogrodowa Nr. 27 — **„UKOCHANY" film produkcji amerykańskiej w głównych rolach Charles Boyer, Irene Dunne Nadprogram Polska Kronika filmowa Nr. 7**

KINO „WYZWOLENIE" Ziębice — Szkoła wyświetla w dniach 29, 30 i 31 marca film p. t. „Za siedmioma górami" nadprogram Polska Kronika Filmowa

„Polonia" ul Winna Nr. 53 boczna Michaelis dojazd tramwajem Nr. 1 — **„Chłopiec z naszego miasta".**

OGŁOSZENIA

Zarząd Cechu Piekarskiego we Wrocławiu zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 10 kwietnia br. o godz. 14-tej w lokalu własnym przy ul. Podwale Świdnickie 18, odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie. Z uwagi na ważność spraw przybycie członków jest obowiązkowe. (65)

Cech Stolarzy Rzemiosł Drzewnych szuka robot stolarskich Stalina 14. (25)

Lekcje Tańców Nowoczesnych pod kierunkiem znakomitego baletmistrza w Klubie Sekcji Kobiet P. P. S przy ul. Pomorskiej 15 Zapisy na lekcje członków i tych wszystkich, którzy pragnęliby nauczyć się tańców nowoczesnych, codziennie w Sekretariacie Sekcji przy ul. Pomorskiej Nr. 15 w godzinach 9—13 i 15—17. (30)

T. U. R. organizuje kursy języka angielskiego i rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych 10 zł. godz. Zapisy: Sekretariat T. U. R. ul. Pomorska 15 w godz. 10—12. (31)

Lekcje Rytmiki i Plastyki dla dzieci i młodzieży. Zapisy, przyjmuje Sekretariat Sekcji Kobiet P. P. S. przy ul. Pomorskiej Nr. 15 w godzinach 9—13 i 15—17. (32)

Sekcja Kobiet P. P. S. organizuje **kursy** pisania na maszynie. Informacje i zapisy przyjmuje sekretariat Sekcji Kobiet P. P. S ul. Pomorska 15 I. p (29)

Wytwórnia Trumien Grabiszyńska 85. Sklepy: Stalina 14 i Szewska 58. (26)

KORKI

maszyny i narzędzia do ich wyrobu sprzedaje i kupuje,

Krakowska Fabryka Korków

Kraków. Piłsudskiego 22. tel 566—91 P

Nowo - Otworzony Zakład Fryzjerski przy ul. Stawowa 13. Obok Głównego Dworca. Poleca się Sz. Klienteli.

Unieważnia się zagubione zaświadcz. rej. samochodów: 1) marki „Opel" nr silnika 28216, nr podwozia 19023024, nr. zaśw. rejestracji próbnej 79804, wydanego przez O. U. S. we Wrocławiu. 2) marki „Mercedes", nr silnika 3058 - 37129, nr. podwozia 306048682, nr zaśw. rejestr. próbnej C 7675 wydanego przez OUS we Wrocławiu, 3) marki „Adler", nr silnika 249155 M nr. podwozia 304061, nr zaświadcz. rej. próbnej A 7676, wydanego przez O.U.S. we Wrocławiu.

Powiatowy Komitet PPS w Jeleniej Górze

ADMINISTRACJA
„Naprzodu Dolnośląskiego"
Wierzbowa 30
z dniem 1-go kwietnia br.
rozpoczęła przyjmowanie prenumeraty
z odnoszeniem do domu

Sekretariat Sekcji Kobiet P. P. S.
Pomorska 15
Przyjmuje zapisy do organizującego się Klubu Sportowego
przewidziane: Gimnastyka, Lekkoatletyka Wioślarstwo

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł., reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł. tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30 — Telefon 117 — Nr. konta PKO VIII/183. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" we Wrocławiu, ulica Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. P-0-27 Wydawca WK PPS Dolnego Śląska.